

ŚRODA
17|08|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

136 LAT



cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

PEDAŁOWALI CAŁĄ DOBĘ WOKÓŁ WIELKICH JEZIOR

MIROSŁAW SADOWSKI I BOGDAN
ŻOŁNOWSKI — PRZEJECHALI
NA ROWERACH TRASĘ PONAD
600 KM PO KRAINIE WIELKICH
JEZIOR MAZURSKICH.
ZAJĘŁO IM TO 23 GODZINY
58 MINUT. \12

PIERWSZY PIENIĄDZ
SMAKUJE JAK LEMONIADA \7



WRÓG BYŁ
ZAWSZE TEN SAM \8



CYKAMY
BEZ PAMIĘCI! \14



SPORT
CODZIENNE

TRZECI MECZ, PIERWSZA
WYGRANA? \22

ZMIENNE SZCZĘŚCIE
OLSZTYNIAN \23

APETYT NA AWANS
JEST WIELKI! \24

**Olsztyński motorniczy wzruszył
babcię ciężko chorych wnuków \3**

ISSN 0137-9127



9 770137 912033



BIEDRONKA POD LUPĄ UOKiK

UOKiK postawił trzy zarzuty Biedronce, dotyczące jej akcji promocyjnej „Tarcza Biedronki Antyinflacyjna”. Jeronimo Martins Polska grożą kary finansowe w wysokości do 10 proc. rocznego obrotu – podał urząd antymonopolowy we wtorkowym komunikacie.

Ogólnopolska akcja promocyjna Tarcza Biedronki Antyinflacyjna trwała od 12 kwietnia do 30 czerwca. 26 kwietnia Prezes UOKiK wszczął w tej sprawie postępowanie wyjaśniające, którego wynikiem są postawione trzy zarzuty praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. Jeronimo Martins Polska grożą kary finansowe w wysokości do 10 proc. rocznego obrotu – podał Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów we wtorkowym komunikacie.

REGULAMINOWE NIEŚCISŁOŚCI

UOKiK zwrócił uwagę, że regulamin tej akcji promocyjnej był dostępny w internecie, ale nie został on zawieszony w sklepach Biedronki. Na życzenie zdeterminowanych klientów pracownicy sklepu mogli go ewentualnie wydrukować (do sklepów trafił wyłącznie w wersji elektronicznej).

Tego też dotyczy jeden z zarzutów – braku realnej dostępności regulaminu promocji w sklepach Biedronki.

„Jeśli już klienci do niego dotarli, dowiedzieli się, że nie wystarczyło – zgodnie z hasłem reklamowym – znaleźć tańszy produkt w innym sklepie. Regulamin wprost wskazywał, że produkt ten należało kupić, i to nie tylko w sklepie Biedronki, ale również u konkurencji, która została w regulaminie ograniczona do najpopularniejszych sieci. By uzyskać zwrot różnicy w cenach, warunków regulaminowych było dużo więcej i były wymagające, a wręcz uciążliwe, co mogło uczynić skorzystanie z akcji promocyjnej nieopłacalnym” – podano w komunikacie UOKiK.

Urząd przypominał, że według regulaminu zakupów należało dokonać w tym samym tygodniu (liczonym od poniedziałku do niedzieli). Ponadto klienci musieli również

zrobić zdjęcia porównywanego produktu (wraz z etykietą ze składem) i zachować nienaruszone paragony bądź faktury. Następnie konsumenci mieli w ciągu 7 dni od zakupów przesłać elektronicznie zgłoszenie. Gdy zostało ono przyjęte, dostawali numer zgłoszenia i zobowiązani byli do wysyłki pocztą tradycyjną (opłacając koszty listu), również w terminie 7 dni, oryginałów dowodów zakupu i zdjęć. Prezes UOKiK uznał, że hasła reklamowe w tym aspekcie mogły wprowadzać konsumentów w błąd.

TRZY ZARZUTY

Poza tym, jak wskazał UOKiK, klienci sieci według przekazów reklamowych mogli spodziewać się otrzymania zwrotu różnicy cen w formie pieniężnej do dowolnego wykorzystania. Tymczasem regulamin precyzował, że dostaną oni wyłącznie e-kod o wartości zgłaszanej różnicy w cenie, do wyko-

rzystania tylko w sklepach sieci i tylko w terminie 7 dni od jego otrzymania.

– (...) Zweryfikowaliśmy, jak klientom przedstawiane były benefity wynikające z promocji oraz zasady uczestnictwa i doszliśmy do wniosku, że przekazy reklamowe mogły wprowadzać konsumentów w błąd w zakresie warunków promocji, co związane jest ze skomplikowanym jej charakterem i w rezultacie z uciążliwością skorzystania z niej przez klientów sieci. Dlatego postawiłem trzy zarzuty spółce Jeronimo Martins Polska. Nie ulega bowiem wątpliwości, że informacje dotyczące zasad skorzystania z promocji powinny być łatwo dostępne, a hasła reklamowe, ich treść i sposób prezentowania, nie mogą wprowadzać konsumentów w błąd – powiedział cytowany w komunikacie prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróśtny.

ŹRÓDŁO: PAP

BĘDZIEMY RZADZIEJ CHODZIĆ DO URZĘDÓW



— Resort rozwoju i technologii przygotował projekt zmian w przepisach, dzięki którym obywatele nie będą musieli tak często jak obecnie stawiać się osobiście w urzędach – poinformował we wtorek minister rozwoju i technologii Waldemar Buda. Dodął, że zmiany mają wejść od 2023 roku.

Jak wyjaśnił minister, pierwszeństwo będzie miał kontakt pisemny i elektroniczny. — Dzisiaj mamy tego rodzaju sytuację, że rocznie ponad 2 mln razy obywatel wzywany jest do urzędu - w celu złożenia wyjaśnień, przedstawienia jakichś informacji, przekazania jakichś danych. Okazuje się, że większość tego typu przypadków można zastąpić takimi działaniami, jak rozmowa telefoniczna, komunikacja elektroniczna czy ewentualnie korespondencja pocztowa — zauważył.

— Postanowiliśmy zaproponować zakaz wzywania

do urzędu, chyba że jest okoliczność, która absolutnie to uzasadnia, i na wezwaniu potrzebne będzie uzasadnienie tej okoliczności — dodał. Minister poinformował, że nowe przepisy będą obowiązywały od 2023 roku. Jak przekazał resort rozwoju, obecnie urzędy w postępowaniu administracyjnym mogą wezwać do osobistego stawiennictwa w celu złożenia wyjaśnień. — W przypadku niestawiennictwa wzywaniemu grozi kara w wysokości od 50 do 200 zł. Według szacunków MRiT skala wezwań do osobistego stawiennictwa może dotyczyć co najmniej 2,5 mln przypadków rocznie. W niektórych urzędach w ubiegłym roku w ten sposób rozpatrywanych było średnio nawet 25 proc. postępowań — wskazał resort.

Jak wyjaśnił na konferencji minister Buda, nowe przepisy będą dotyczyły również samorządów.

(PAP)

DESOWIETYZACJA ESTONII

Rząd Estonii podjął decyzję o usunięciu wszystkich sowieckich pomników z przestrzeni publicznej w całym państwie – poinformowała premier Kaja Kallas.

Premier Estonii w twitterowym wpisie podkreśliła, że „jako symbole represji i sowieckiej okupacji stały się one źródłem rosnących napięć społecznych”. Zaznaczyła, że „w tych czasach musimy utrzymać ryzyko zagrożenia porządku publicznego na minimalnym poziomie”.

Kaja Kallas przekazała też, że „sowieckie pomniki o wartości historycznej” będą transportowane do muzeów, a nie burzone. — Staramy się zachować jak

najwięcej, aby przyszłe pokolenia mogły wyciągnąć wnioski z tych bolesnych lekcji – stwierdziła estońska premier.

Media poinformowały, że we wtorek wczesnym rankiem rozpoczęły się prace związane z usunięciem pomnika sowieckiego czołgu T-34 z miasta Narwa we wschodniej części kraju, zamieszkanej w większości przez ludność rosyjskojęzyczną.

— Biorąc pod uwagę tempo narastającego na-



Kaja Kallas

pięcia i zamieszanie wokół pomników w Narwie, musimy działać szybko,

aby zapewnić porządek publiczny i bezpieczeństwo wewnętrzne. Rząd podjął decyzję o usunięciu pomników wojennych byłego reżimu, by zapobiec mobilizowaniu większej wrogości w społeczeństwie i rozdrapywaniu starych ran” – powiedziała Kallas, cytowana w rządowym komunikacie.

Według portalu err w mieście rozmieszczono znaczne siły policji, a także zakazano wstępu na miejsce prac związanych

z demontażem pomnika.

W zeszłym tygodniu władze lokalne stwierdziły, że losy pomnika leżą w gestii administracji samorządowej. Premier Kallas podkreśliła jednak, że po ataku Rosji na Ukrainę „kwestia pomników wojennych ZSRR w estońskiej przestrzeni publicznej przestała być sprawą lokalną”.

Portal err podaje, że w Estonii jest od 200 do 400 komunistycznych pomników. Kallas wskazała, że obiekty znajdujące

się na prywatnym terenie mogą być zdemonstrowane przez właścicieli.

Do połowy listopada 69 pomników gloryfikujących reżim sowiecki ma być też zdemonstrowanych w sąsiedniej Łotwie.

W 2007 roku w stolicy Estonii wybuchły protesty w związku z przeniesieniem z centrum miasta sowieckiego Pomnika Wyzwólców Tallina (Brązowego Żołnierza) – przypomina estoński serwis.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska

Michał Podolak
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



MAZURSKĄ PĘTLĄ ROWEROWĄ CORAZ BLIŻEJ FINAŁU

Choć cała Mazurska Pętla Rowerowa ma być ukończona dopiero latem 2023 roku, to już teraz trasa jest prawie w całości przejezdna. Nowy szlak przebiega przez 300 km malowniczej trasy rowerowej wokół Wielkich Jezior Mazurskich.

Mazurska Pętla Rowerowa to wspólne przedsięwzięcie wszystkich gmin i powiatów należących do Stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie 2020, zarządców dróg oraz nadleśnictw. Szlak oparty został o oś Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, unikat na skalę europejską ze względu na jeden z najdłuższych systemów jezior i kanałów. Na północy Pętla łączy się ze Wschodnim Szlakiem Green Velo (najdłuższą tego rodzaju trasą rowerową w Polsce). Na trasie powstaje 18 miejsc obsługi rowerzystów, 9 wież widokowych oraz system informacji o lokalnych atrakcjach turystycznych, ciekawych wydarzeniach i miejscach cennych przyrodniczo. Realizacja projektu potrwa do 2023 roku, lecz już dziś można korzystać z trasy.

Trwają prace rozpoczętej niedawno budowy odcinka Mazurskiej Pętli Rowerowej przy drodze wojewódzkiej nr 643 pomiędzy Wilkasami a Bogaczewem. Niedawno ukończony został fragment odcinka przy drodze powiatowej w pobliżu Kanału Kula w gminie Giżycko. Ścież-



Fot. facebook.com/Mazurska-Pętla-Rowerowa

ka rowerowa z Bogaczewa przebiega w kierunku kanału Kula częściowo przez las, a następnie przy drodze powiatowej. W Giżycku brakuje punktu obsługi rowerów i nadal na poprawkę czeka punkt widokowy na wzgórzu św. Brunona. Odkąd wieża pojawiła się na wzgórzu, nie jest dostępna dla turystów. Obiekt będzie rozbudowany. Wieża wymagała przebudowania i ma być podwyższona do wysokości ponad 20 metrów.

— Na terenie miasta do realizacji planowane jest jeszcze wybudowanie miejsca obsługi rowerzystów oraz wieży widokowej. Wykonawca planuje rozpoczęcie prac po wakacjach. Zgodnie z umową prace zakończyć się mają do kwietnia 2023 roku. Pozostałe elementy MPR,



czyli wydzielone drogi rowerowe i ciągi pieszo-rowerowe są wykonane. Zakwestionowany został odcinek w Parku Rogera Goemaere, który ma zostać poprawiony po sprecyzowaniu przyczyn odwarstwienia się wierzchniej warstwy kruszywa — informuje Woj-



Rowerowej punkty widokowe pojawiają się w miejscowościach: Marcinowa Wola, Nowe Guty, Krzyże, Probark, Mrągowo, Kal, Węgorzewo. Natomiast Miejsca Obsługi Rowerzystów zaplanowano w: Świdrach, Wilkasach, Bogacku, Giżycku, Kleszczewie, Okartowie, Kwiku, Wiartelu, Karwicy, Ruciane-Nidzie, Mikołajkach, Probarku, Mrągowie, Rynie, Trygornie, Ogonkach i Pozezdrzu.

Od kilku dni jest już w pełni dostępne Miejsce Obsługi Rowerzysty w Mikołajkach. Wcześniej oddano 3 kolejne elementy infrastruktury MOR w gminie Ruciane-Nida. Te dwa punkty w miejscowościach Ruciane-Nida i Karwica wyposażone są w zadaszenie, miejsca parkingowe dla rowerów,

toalety, dostęp do prądu, ławki ze stołami, kosze na śmieci. W miejscowości Krzyże jest już wieża widokowa z panoramą jeziora Nidzkiego. Na trasie Mazurskiej Pętli Rowerowej trwają prace związane z budową MOR jeszcze na terenie 6 gmin. Trwa budowa wydzielonych ścieżek rowerowych w Mrągowie oraz wzdłuż dróg wojewódzkich 643 i 592. Kontynuowane są także prace na odcinku wzdłuż drogi krajowej nr 16 na terenie gminy Orzysz. Jeszcze przez blisko rok potrwa budowa i wyposażanie w infrastrukturę pozostałej części szlaku.

ONA

Przebieg Mazurskiej Pętli Rowerowej:

Przystań/Mamerki – Węgorzewo – Ogonki – Pozezdrze Sterławki Małe – Doba – Radzieje – Perkunowo – Giżycko – Wilkasy – Bogaczewo – Kanał Kula – Rydzewo – Marcinowa Wola
Cierpięty – Okartowo – Karwik – Pisz – Wiartel – Karwica – Krzyże – Ruciane-Nida – Iznota
Mikołajki – Stare Sady – Jora Wielka – Notyst – Ryn/Pętla Mrągowska: Jora Wielka – Użranki – Kosewo – Mrągowo – Młynowo – Ryn – Orto

OLSZTYŃSKI MOTORNICZY WZRUSZYŁ BABCIĘ CIĘŻKO CHORYCH WNUKÓW

Kolejna pozytywna informacja o olsztyńskich tramwajach. Oprócz tego, że są najszybsze i najnowocześniejsze w Polsce, to jeszcze są doskonale przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo. Przekonała się o tym pani Zenobia, która wybrała się na zakupy do Galerii Warmińskiej.

Kolejna pochwała do olsztyńskich tramwajów, a w tym przypadku jednego z motorniczych. Pani Zenobia, która na co dzień nie mieszka w Olsztynie, wybrała się w odwiedziny do swoich wnuków, którzy przebywają w olsztyńskim hospicjum i poruszają się na wózkach inwalidzkich. Rodzina postanowiła pojechać na „shopping”, a jako środek transportu wybrała tramwaj. Kobieta była

zaskoczona i wzruszona życzliwością, jaką okazał jej motorniczy z tramwaju.

— Byłam bardzo wzruszona obsługą pana, który kierował naszym tramwajem. Wszystko, co robił, aby ułatwić nam podróż, robił z uśmiechem i jeszcze nam życzył miłego dnia na koniec. Byłam wzruszona jego zachowaniem i chciałabym mu podziękować za jego wspaniałe, ludzkie podejście dla osób niepełnosprawnych — mówi pani

Zenobia. Zarówno olsztyńskie tramwaje, jak i autobusy są doskonale przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych. Wszystkie linie są obsługiwane pojazdami niskopodłogowymi i posiadają urządzenia głosnomówiące do zapowiedzi dźwiękowych i tekstowych. Mają także oznaczenia i miejsca dla osób niepełnosprawnych, w tym niewidomych, oraz dla osób z małymi dziećmi (wózki).

Na stronie MPK możemy przeczytać, że:

Wszystkie eksploatowane przez MPK Olsztyn autobusy wyposażone są:
- w rampę uchylną ułatwiającą wejście osobom niepełnosprawnym oraz matkom z wózkami dziecięcymi;
- w wewnętrzny system głosowej zapowiedzi przystanków;
- w głosowy system informacji na zewnątrz pojazdu o numerze linii i kierunku jazdy;

- w przyciski „STOP”.
76 autobusów i wszystkie tramwaje posiadają przyciski

do otwierania drzwi oznaczone alfabetem Braille'a.

KAROL GROSZ

REKLAMA

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W ELBLĄGU

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie MOSiR przy ul. Karowej 1 w Elblągu oraz na stronie <http://www.bip.mosir.elblag.eu/> od dnia 12.08.2022 r. do dnia 02.09.2022 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy/najmu z zasobów Gminy Miasta Elbląg.

„SZUBIENICE”: OLSZTYNEK ZAMIAST ŚLĄSKA?

Choć wiosną wydawało się, że na „szubienice” przyszedł już czas, to 5 miesięcy później Sowiet, jak górował, tak góruje nad Olsztynem. Do diabła wystać monumentu nie można, więc pozostaje tylko muzeum. Może zamiast na Śląsk pomnik powinien trafić do skansenu w Olsztynku?

Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej od 68 lat spędza sen z powiek niejednemu olsztyniakowi. Socrealistyczne szkaradło, powszechnie nazywane „szubienicami”, jest wstydliwą „pamiątką” po minionym ustroju, a od 24 lutego br. jeszcze dobitniej przypomina, czym był i jest sowiecki/rosyjski imperializm. W marcu dni monumentu – podobnie jak jego sztychowego przesłania, będącego wyrazem pogardy dla zamordowanych, ograbionych i zgwałconych w 1945 roku przez żołnierzy sowieckich Warmiaków i Mazurów – wydawały się być policzone, ale dziś przyszłość pomnika jest dużo mniej oczywista niż 5 miesięcy temu.

ŁUDZIE LISTY PISZĄ

W marcu prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz wystosował formalne pismo do ministra kultury i dziedzictwa narodowego o wykreślenie dzieła Xawerego Dunikowskiego z rejestru zabytków, w którym, nie wiedząc czemu, figuruje od 1993 roku. Stanowisko ministerstwa w sprawie monumentu jest jasne, dlatego już 11 marca na stronie internetowej i profilu facebookowym MKiDN mogliśmy

przeczytać, że: „W związku z trwającą od kilkunastu dni publiczną i medialną dyskusją na temat losów tzw. Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej (obecnie Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej) stojącego w Śródmieściu Olsztyna, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego informuje (raz jeszcze), że pomnik ten może zostać przeniesiony z centrum miasta bez pozbawiania go ochrony konserwatorskiej”.

Ministerstwo zarekomendowało także „przeniesienie pomnika do magazynów jednej z instytucji kultury, gdzie rzeźba Dunikowskiego znajdzie się w odpowiednim otoczeniu jako niesławny relikwiarz pewnej epoki w sztuce” oraz zobowiązało się „do pokrycia kosztów i pomocy w relokacji pomnika”. Jednocześnie minister zwrócił się do „prezydenta Olsztyna o działanie w tej sprawie i niezwłoczne podjęcie decyzji o usunięciu pomnika z przestrzeni publicznej”.

Olsztyński ratusz wychodzi jednak z założenia, że medialne publikacje, choć ogólnodostępne i dobitnie wyrażające określone stanowisko, trudno uznać za wiążący dokument. — Na swojej stronie internetowej ministerstwo wskazało



foto: Igor Hrywna

Próby usunięcia rosyjskiego pomnika z centrum Olsztyna trwają już ponad 30 lat

ścieżkę, którą powinniśmy pójść, ale do dzisiaj nie ma formalnej reakcji na nasz wniosek — mówi Patryk Pulikowski z biura prasowego Urzędu Miasta w Olsztynie. W zaistniałej sytuacji ratusz wciąż czeka na formalne ustosunkowanie się MKiDN do wniosku o wykreślenie „szubienic” z rejestru zabytków.

WIELOWĄTKOWA, BEZPRECEDENSOWA I ZŁOŻONA SPRAWA

W międzyczasie, a dokładnie dwa miesiące temu, Warmińsko-Mazur-

ski Wojewódzki Konserwator Zabytków wszczął procedurę czasowego zajęcia pomnika. Powodem było odpadnięcie od podstawy dwóch płyt. Teoretycznie procedura zmierzająca do przejęcia od miasta pomnika powinna zostać przeprowadzona w ciągu 60 dni, ale w praktyce okazało się to niemożliwe. — Postępowanie w sprawie zabezpieczenia zabytku w formie ustanowienia czasowego zajęcia (art. 50, ust. 1 i 2 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami) w sprawie Po-

mnika Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej Xawerego Dunikowskiego nie zostało jeszcze zakończone — mówi Bartłomiej Skrago, rzecznik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie, po czym dodaje: — Prowadzona sprawa jest wielowątkowa, bezprecedensowa i złożona pod wieloma względami: formalno-prawnym, technologicznym oraz finansowym.

Wygląda więc na to, że dopóki „szubienice” będą widniały na liście zabytków, dopóty stosowne podmioty mają związane ręce, albowiem o ich przyszłości decyduje artykuł 50 ustawy o ochronie zabytków, wedle którego: „Czasowe zajęcie zabytku ruchomego polega na przekazaniu go, w zależności od rodzaju zabytku, do muzeum, archiwum lub biblioteki”. Do archiwum i biblioteki monument ciężko będzie wstawić, ale do muzeum — czemuż by nie?

Dlatego nie jest możliwe przeniesienie tego pomnika na cmentarz. Ostatnio taką propozycją wystąpiło Towarzystwo Miłośników Olsztynka, które zaproponowało przeniesienie go na cmentarz wojenny do położonej po tym mieście Sudwy.

Tak się jednak akurat składa, że w Olsztynku mamy Muzeum Budownictwa Ludowego, gdzie relikwiarz po Polsce Ludowej mógłby stanąć inicjując nową część poświęconą budownictwu z czasów PRL. Teraz pomnik ma trafić do Muzeum PRL-u w Rudzie Śląskiej.

DEKOMUNIZACJA W PRAKTYCE

Jak bezpardonowo radzić sobie z „pamiątkami” po Armii Czerwonej, pokazał Malbork, w którym niedawno został zlikwidowany pomnik sowieckich najeźdźców. Wielką w tym rolę IPN, który wynajął firmę do zburzenia pomnika.

„Dekomunizacja w praktyce” — napisał pochodzący z Malborka podsekretarz stanu w ministerstwie aktywów państwowych Karol Rabenda, który jednocześnie podziękował prezesowi IPN za determinację w dążeniu do usunięcia pomnika.

Naturalnie trudno porównywać niewielki w sumie pomnik w Malborku z olsztyńskim monumentem, ale czyż nie można popuścić sobie wodzy fantazji i oczyma wyobraźni ujrzeć, jak z przestrzeni publicznej znika kolejny relikwiarz po imperium zła?

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wybitnego Luminarza olsztyńskiej kultury

Włodzimierza Jarmołowicza

Honorowego Obywatela Olsztyna, Artysty, twórcy i animatora życia kulturalnego, uznanego popularyzatora folkloru muzycznego, wieloletniego szefa redakcji muzycznej Polskiego Radia, dyrygenta i niekwestionowany autorytet olsztyńskiej chóralskiej, postaci wybitnej powszechnie szanowanej.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia przekazują

Robert Szewczyk Przewodniczący Rady Miasta
Piotr Grzymowicz Prezydent Olsztyna

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

mjr. Ireneusza Hurynowicza

członka Rady Komatanckiej Armii Krajowej, żołnierza zasłużonego w walce o wolność Ojczyzny, nauczyciela i przewodnika młodego pokolenia, od lat związanego z Warmią i Mazurami.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

Piotr Opaczewski II Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski
Artur Chojecki Wojewoda Warmińsko-Mazurski
Sławomir Sadowski Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci majora

Ireneusza Hurynowicza

ps. „Góra” żołnierza VI Wileńskiej Brygady Armii Krajowej w latach 1943-44. Uczestnika operacji „Ostra Brama” w ramach akcji „Burza”.

W latach 2010-2017 Honorowego Członka Warmińsko-Mazurskiej Rady ds. Komatanów i Osób Represjonowanych, odznaczonego Pamiątkowym Medalem Samorządu Warmińsko-Mazurskiego z okazji 100-lecia RP. Wyrazy współczucia oraz otuchy w trudnych chwilach

Rodzinie i Bliskim

składają

Bernadeta Hordejuk Przewodnicząca Sejmiku Warmińsko-Mazurskiego
Gustaw Marek Brzezina Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

NOWA STACJA ROŚNIE W OCZACH

Najwyraźniej kolejarze chcą się zrehabilitować za to, że tak długo kazali czekać na rozpoczęcie modernizacji stacji Olsztyn Główny. Od marca trwa przebudowa peronów i torów, a tempo prac jest imponujące. Jeszcze trochę, a nie poznamy tej stacji.

Od marca trwa modernizacja stacji Olsztyn Główny i z tygodnia na tydzień przybywa nowych torów, rozjazdów i elementów sieci trakcyjnej. Rośnie konstrukcja nowego peronu nr 4, od którego zaczęły się prace. Obecnie domykana jest 300-metrowa konstrukcja peronu. Układane są pierwsze płyty nawierzchni. Peron ma być gotowy i udostępniony podróżnym jesienią tego roku.

Ruszyły też prace na polowie peronu trzeciego, które rozpoczęły się od demontażu zabytkowej wiaty, która zostanie zabezpieczona i poddana renowacji. W kolejnym etapie wykonawca przystąpi do rozbiórki połowy peronu. Druga połowa peronu jest czynna, nadal korzystają z niej podróżni.

Wiaty wrócą na perony, bo są objęte ochroną konserwatorską. Wiaty z peronu 4 zostanie zamontowana na peronie 3, na peronie 4 zostanie ustawiona wiaty z peronu 2, zaś na peronie 2 pojawi się wiaty z peronu 3.

Po co te roszady, na które wyraził zgodę konserwator zabytków? Otóż wiaty są różnej długości i szerokości. I chcąc spełnić wymogi bezpieczeństwa, a zarazem zachować konstrukcje wiat na nowych peronach, trzeba je zamienić między



Nowa nawierzchnia na peronie 4

peronami, a przy tym ich filary ustawić lekko pod kątem, by zmieścić je na peronach. Słupy zostaną obrócone względem osi o 30-40 stopni.

Tuż obok peronów na stacji Olsztyn Główny toczą się prace związane z przebudową torów i sieci trakcyjnej. Przy pomocy ciężkich maszyn układane są kolejne elementy, które zapewnią sprawny przejazd pociągów pasażerskich i towarowych.

Jak poinformował Martyn Jandula z zespołu prasowego PKP PLK, łącznie na stacji Olsztyn Główny jest już ok. 4 km nowych torów i podkładów oraz 20 rozjazdów. Montowane są kolejne słupy i bramki, na których rozwieszana jest sieć trakcyjna. Położono już półtora kilometra okablowania systemu sterowania ruchem kolejowym.

Co istotne, na dworzec i na perony będzie można dostać też od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej, bo powstaje nowe przejście podziemne o długości 140 metrów, o 100 metrów dłuższe niż dotychczasowe. Będzie szersze oraz wyższe.

Są już trzy segmenty konstrukcji nowego przejścia podziemnego, a wykonawca rozpoczął budowę wyjść na peron czwarty. Stalowe zbrojenia wyznaczają linię ścian. Następnie zostaną wypełnione betonem. Obiekt wyposażony w windy i schody ruchome zapewni wygodny dostęp do pociągów także osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się.

Co warto podkreślić, wszystkie te prace odbywają się pod ruchem, bo pociągi kursują zgodnie z rozkładem. Zakończenie

modernizacji stacji planowane jest na 2024 rok.

Odkąd kolejarze oddali do użytku dworzec tymczasowy, to jest nadzieja, że równie szybko zacznie rosnąć nowy dworzec. Obie inwestycje realizuje ta sama firma, czyli poznański Torpol. Jednak prace rozbiórkowe obecnego dworca jeszcze się nie zaczęły.

Kiedy ruszą? To pytanie zdałoby spółce PKP SA i czekamy na odpowiedź. A czas ucieka.

— Planowany termin otwarcia nowego dworca dla podróżnych to druga połowa 2023 roku — informował wcześniej Bartłomiej Sarna z Biura Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP S.A. — Koszt inwestycji to 70,97 mln zł brutto.

Nowy dworzec ma być nowoczesny i funkcjonalny. Zostanie wzniesiony na planie trapezu, z przeszkloną fasadą. Budynek będzie składał się z trzech kondygnacji — jednej podziemnej i dwóch nadziemnych, a w najwyższym punkcie będzie miał 12 m wysokości. Budynek wyglądem będzie przypominał origami lub żagiel, co jest nawiązaniem do charakteru Warmii i Mazur.

Modernizacja stacji Olsztyn Główny, jak też budowa nowego dworca pochłonię ok. 550 mln złotych. Inwestycje są dofi-

nansowywane z funduszy unijnych z Programu Operacyjnego Polska Wschód.

Bez wątpienia po stronie kolejarzy inwestycje idą do przodu, ale kompletnie nie dzieje się po stronie sąsiada, czyli w części auto-

busowej dworca. Ten dalej jest zamknięty, tak jak stojący obok biurowiec, który bezskutecznie próbuje sprzedać spółka POLREGIO, do której należy wieżowiec. Na ostatni przetarg nie wpłynęła żadna oferta.

ANDRZEJ MIELNICKI

REKLAMA

Prezydent Olsztyna



OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ, BUDOWY DROGI GMINNEJ UL. BRATKOWEJ PO OBU STRONACH GRANICY GMIN OLSZTYN I STAWIGUDA

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA OLSZTYNY

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jedn. tekst Dz.U. z 2022 r. poz. 176), na wniosek Prezydenta Olsztyna z dnia 10 czerwca 2022 r., uzupełniony 8 sierpnia 2022 r. zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – budowa drogi gminnej wraz z infrastrukturą w ciągu ul. Bratkowej położonej wzdłuż granicy Gminy Olsztyn i Gminy Stawiguda.

Inwestycja obejmie działki geodezyjne o następujących numerach:

Działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi gminnej ul. Bratkowej w Olsztynie:

- jednostka ewidencyjna 286201_1
- obręb 0160 Olsztyn dz. nr: 2/264 (*2/16), 40/21 (*40/6), 2/18, 41/4

Wykaz działek przeznaczonych do ograniczonego korzystania w związku z przebudową innych dróg publicznych oraz przebudową istniejących sieci uzbrojenia terenu:

• **Numerы działek do czasowego korzystania w związku z przebudową innych dróg publicznych:**

- Przebudowa drogi gminnej ul. Bratkowa nr 16213N na terenie Gminy Stawiguda:

Jednostka ewidencyjna 281411_2, obręb Bartag:

- Działka ewidencyjna nr 296/8 (*296/6), 366, 331/3, 296/7 (*296/6),

- Przebudowa drogi gminnej ul. Grabowa nr 162054N: Jednostka ewidencyjna 281411_2, obręb Bartag: Działka ewidencyjna nr 326,

- Przebudowa drogi gminnej ul. Srebrna nr 32060N: Jednostka ewidencyjna 286201_1, Olsztyn: Działka ewidencyjna nr: 46/8, 46/4, 46/30, 46/29,

- Przebudowa drogi gminnej ul. Antonowicza nr 322066N: Jednostka ewidencyjna 286201_1, Olsztyn: Działka ewidencyjna nr 2/13

• **Numerы działek do czasowego korzystania w związku z przebudową infrastruktury technicznej:**

- Jednostka ewidencyjna 286201_1, Olsztyn: Działka ewidencyjna nr: 40/20 (*40/6), 2/136, 2/103

• **Numerы działek objęte przebudową na podstawie posiadanego oświadczenia o prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane:**

- Jednostka ewidencyjna 286201_1, Olsztyn: Działka ewidencyjna nr: 38/2, 2/103

* – numer działki przed podziałem

W związku z powyższym informuję, że Strony mogą w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, zapoznać się z materiałami do decyzji w powyższej sprawie w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Olsztyna, Plac Jana Pawła II nr 1, w pokoju nr 310 w godzinach pracy Urzędu, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym tel. 89 5273111 wew. 344. Dodatkowo niniejsze obwieszczenie wraz z załącznikiem graficznym podano do publicznej wiadomości na tablicy w tutejszym Urzędzie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Olsztyna: w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: <https://umolsztyn.bip.gov.pl/wydzial-urbanistyki-i-architektury/>.

z up. Prezydenta Olsztyna

Justyna Jakubowska

Kierownik Referatu Administracji Architektoniczno-Budowlanej w Wydziale Urbanistyki i Architektury

BYŁEM TAM 7 DNI. NIE WIDZIAŁEM Z BLISKA ŻADNEJ WOJNY...

Nie widziałem wybuchów czarnych kwiatów. Nie widziałem ludzi rozszarpywanych ma strzepy. Nie widziałem ciał palonych jak kawałki suchych gałęzi.

Widziałem tylko matki klęczące na grobach swoich synów. Widziałem tylko wzrok tych, które swoich synów przytulały i żegnały tak, jakby to miało być ich ostatnie pożegnanie.

Widziałem powagę i smutek idących rano do pracy. Słyszałem tylko dźwięki syren alarmowych, mówiących, że gdzieś lecą rakiety wystrzelone po to, by zabić, rozerwać na strzepy, zniszczyć i pogrzebać na zawsze.

Widziałem łzy w oczach starców, którzy mogą tylko żyć i czekać, aż to wszystko się kiedyś skończy.

Słuchałem tylko opowieści o lekarzach, którzy nie opuszczali swojego szpitala przez 35 dni.

Słuchałem ludzi ze szpitala, że przywożą, że nie przeżywają i że trzeba będzie ich pochować.

Widziałem dzieci błagające pytające swoje matki, kiedy tata wróci.

Tak naprawdę nic nie widziałem, nawet grama krwi, która leje się strumieniami tam, daleko na wschodzie.

Słyszałem tylko wściekłych ludzi, którzy mówili,



li, że tamci to nie ludzie, to już nawet nie zwierzęta. To diabły, które

chcą zniszczyć wszystko, co spotkają na swojej drodze. Ukraina płacze, Ukraina jest w żałobie, ale Ukraina dzielnie walczy.

Dzisiaj każdy z nas powinien stać się Ukraińcem, chociaż na godzinę dziennie, na chwilę, bo inaczej świat, który znamy, zginie na zawsze i już nigdy nie będzie taki, jakim go dzisiaj znamy.

Ten tekst na FB zamieścił Jarosław Żukowski, który kilka dni temu wrócił z zachodniej Ukrainy, gdzie z innymi osobami zawiązał pomoc humanitarną. Relację z tej wyprawy zamieścimy w jednym z najbliższych wydań Gazety.

W PODZIĘKOWANIU ZA SŁUŻBĘ

„Koncert piosenki wojskowej państw NATO” zorganizowany w ramach Wakacyjnej Trasy Dwójki w Elblągu był nie tylko ciekawym wydarzeniem dla mieszkańców, ale przede wszystkim podziękowaniem dla żołnierzy.



Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak przyznał, że koncert zorganizowany w Elblągu był przede wszystkim podziękowaniem dla żołnierzy



Na scenie wystąpiło wiele gwiazd, a wśród nich między innymi: Captain Jack, Trubadurzy, Halina Frąckowiak czy Chór Reprezentacyjny Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego



Pierwszą formą podziękowania był koncert w bazie wojskowej w Mińsku Mazowieckim — to było podziękowanie za pomoc udzielaną podczas pandemii, ten koncert jest podziękowaniem za całokształt. Mam nadzieję, że stanie się on już tradycją — że Elbląg — piękne miasto, gdzie stacjonują wojska polskie, ale też wojska NATO, gdzie jest dowództwo natowskiej dywizji z generałem, który z rąk prezydenta Andrzeja Dudy otrzymał drugą gwiazdkę, że właśnie Elbląg — miejsce, które niebawem rozwinie się też ze

względem na przekop Mierzei Wiślanej przeprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości stanie się miejscem symbolicznym i będziemy dziękować żołnierzom właśnie tu — mówił TVP minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, który w poniedziałek odwiedził Elbląg.

Warto podkreślić słowa ministra — 15 sierpnia gen. bryg. Zenon Brzuszek, dowódca Wielonarodowej Dywizji Północny-Wschód, został awansowany przez Andrzeja Dudę na stopień generała dywizji podczas obchodów święta Wojska Polskiego w Warszawie.

Odwiedzający Elbląg w tym samym dniu Mariusz Błaszczak skomentował nową ustawę o obronie ojczyzny, która już weszła w życie — zakłada ona m.in. wydatki na poziomie 3 proc. PKB, dobrowolną zasadniczą służbę wojskową, nowe rodzaje służby, zmiany w finansowaniu i system zachęt do służby.

— Premier Kaczyński powtarzał — „minimum 3 procent” — tak jak minimum to te 300 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego. Ja zobowiązałem się do tego, że będę kontynuował wszystkie dzieła, które rozpoczął pan premier Jarosław Kaczyński,

kiedy przewodniczył Komitetowi Rady Ministrów ds. bezpieczeństwa i spraw obronnych — i tak będzie. Wojsko Polskie będzie coraz liczniejsze i uzbrajane w nowoczesną broń. Jeszcze w tym roku pierwsze czołgi i armatohaubice, a w przyszłym — samoloty — trafią do wyposażenia Wojska Polskiego — zapowiada Mariusz Błaszczak.

— Będziemy rozwijać wojsko również liczebnie — zachęcam tych, którzy jeszcze nie podjęli decyzji, co będą robić w dorosłym życiu, żeby zgłaszali się do Wojska Polskiego — mówił w Elblągu minister.

I stojąc już na koncertowej scenie, jeszcze raz zachęcał: — Wojsko Polskie jest profesjonalne, dynamiczne, nowoczesne — w każdej sytuacji możemy liczyć na naszych żołnierzy. Są sprawni, gotowi do działania, nieustannie się szkolą, podnoszą swoje umiejętności — to ich codzienność. Zachęcam wszystkich, którzy planują swoją przyszłość — sprawdźcie, czy bycie żołnierzem to pomysł dla was. Nasza nowa szansa to dobrowolna zasadnicza służba wojskowa — każdy ochotnik otrzymuje 4560 zł miesięcznie, może zrobić prawo jazdy i zdobyć różne

uprawnienia — np. patent nurka czy skoczek spadochronowego. Po rocznym szkoleniu może zostać zawodowym żołnierzem lub rezerwistą. Zajrzyjcie do najbliższego Wojskowego Centrum Rekrutacji.

— Czekamy na was! Potrzebujemy waszej wiedzy i energii, umiejętności, sprawności i entuzjazmu. Warto być żołnierzem, warto służyć ojczyźnie, warto służyć swoim bliskim, warto być częścią wielkiej wojskowej rodziny NATO. Walczymy o godność i przyszłość Polski, walczymy o to, by Polska była Polską — zakończył Mariusz Błaszczak. **KK**

PIERWSZY PIENIĄDZ SMAKUJE JAK LEMONIADA

Wakacje to nie tylko czas odpoczynku. Dla niektórych to również czas pracy, i to często pierwszej w życiu. Mowa o dzieciach, które właśnie latem zarabiają pierwsze w swoim życiu pieniądze. Poznają ich wartość i smak sukcesu z efektów trudu włożonego w swoje inicjatywy.



**MACIEJ
CHROŚCIELEWSKI**
m.chroscielewski@
gazetaolsztynska.pl

Doskonałym przykładem na powyższe jest kilkoro dzieci z Elku, które wbar-dzo dyskretny i nienarzucający się nikomu sposób zdobywały pierwsze szlify w zrozumieniu zasad rynku i ekonomii. Dwaj mali kawalerowie oraz jedna młoda dama oferowali spragnionym mieszkańcom lyczek koronnego letniego napitku, czyli lemoniady. Pomysłowa ekipa dysponowała również poręcznym stolikiem oraz papierowymi kubeczkami, z których orzeźwiającym smakołykiem raczyli swoje gardła dorośli.

Doceniając przedsiębiorczość tych dzieci podzielił się z państwem tą informacją w naszych mediach społecznościowych. Bardzo szybko się okazało, że podobny punkt widzenia prezentują mieszkańcy Elku.

— Brawo! Tak trzymać, to myślenie które nie boli, taka mała przedsiębiorczość typowa dla dzieciństwa sprzed 35 lat. Brawo, dzieciaki! — chwali inicjatywę Grzegorz.

— Ja u takich sprzedawców tylko takie zakupy robię, i jeszcze jagody lubię od nich kupić — pochwalił Paweł i przy okazji zdradził, co jest jego przysmakiem.

— Brawo Wy! — podsumował krótko w młodzieżowym stylu Jarosław.

Jakkolwiek dosłownie każdy z internautów chwalił przedsiębiorczą młodzież i jej inicjatywę, niektórzy idą o krok dalej i doradzają ostrożność. Dlaczego?

— Uważajcie, bo na Orzeszkowej jedna baba wezwała straż miejską na takich małych przedsiębiorców... Przyjechali i rozgonili te dzieci... — zaskoczyła naszych czytelników Ela.

— Czyżby strach dorosłego człowieka przed małą konkurencją...? Dla dzieciaków to frajda — odpisała na to Kasia. A my sprawdzamy, jak to z tą lemoniadą jest.

Handlowanie bez zezwolenia jest zabronione, grożą za to kary i mandaty. Jeżeli chodzi dodatkowo o handel prowadzony przez dzieci, to tutaj dochodzi kwestia prawa cywilnego i zdolności do czynności prawnych. Czym jest? To możliwość nabywania praw i zaciągania zobowiązań, czyli np. zdolność zaciągania we własnym imieniu różnych zobowiązań i podejmowania czynności prawnych – w tym dokonywania różnych transakcji.

Dzieci do 13 roku życia nie mają w ogóle zdolności do czynności prawnych – mogą tylko dysponować drobnymi kwotami i kupować równie drobne kwotowo produkty. Pełną zdolność do czynności prawnych osiągamy z chwilą ukończenia 18 roku życia. Dzieci nie prowadzą żadnej działalności i nie płacą podatków. Co ciekawe, krajowe prawo nigdzie nie określa wyraźnie, że aby prowadzić działalność gospodarczą, należy mieć pełną zdolność do czynności prawnej. Tak czy inaczej, lemoniadowe dzieci narażają się na mandat od policji lub straży miejskiej. Ale czy zawsze i na pewno?

Okazuje się, że prawo nie jest jasne w tej materii i tak



W wielu krajach, np. USA, dzieci mogą prowadzić drobny handel i sprzedawać lemoniadę

naprawdę wszystko zależy od uznaniowości interweniujących służb. Bardzo często młodzież i dzieci prowadzą drobną sprzedaż w ramach działalności szkolnej lub związanej z drobnymi eventami charytatywnymi i raczej nikt ich za to nie prześladowuje. To zasługa społeczeństwa, które zawsze bardzo miło odbiera oddolne inicjatywy i docenia ambicję oraz pracowitość takich dzieci. Wiele osób widzi siebie

samych z czasów dzieciństwa, gdy np. sprzedawali jagody i maliny lub schładzali rozgrzane gardła spacerowiczów własnoręcznie

robionym podpiwkami czy szklaneczką wody z sokiem, np. z saturatora.

I tutaj dochodzimy do kolejnej kwestii, jaka dotyka dzieci sprzedające w wakacje lemoniadę. Z racji, że jest to produkt do spożycia, takimi napitkami może zainteresować się sanepid. O ile w przypadku napitków serwowanych na swojej posesji i na drobnej skalę znajomym, sąsiadom, itd. służby raczej nie będą wykazywały nadgorliwości, to przy większych i zorganizowanych eventach interwencja sanepidu jest jak najbardziej w świetle prawa zrozumiała.

TO JAK TO W KOŃCU JEST Z TĄ DZIECIĄ LEMONIADĄ?

Urzednicy i służby w odpowiedzi na zgłoszenie, że dzieci sprzedają lemoniadę, w pierwszej kolejności raczej ustalają, czy o – jakby nie było – pożytecznej inicjatywie wiedzą ich rodzice. Mogą też sprawdzić, czy takie dziecko/i przypadkiem nie wykonuje „zajęcia” na rzecz kogoś – właśnie rodzica lub np. właściciela firmy, który dostarczył im produkty/towar. W takim przypadku mielibyśmy do czynienia z pracą najemną dziecka (do 16 roku życia), a to jest zakazane i grozi karą grzywny.

W Polsce – w przeciwieństwie do niektórych

krajów jak np. USA, gdzie dzieci mogą bez problemu prowadzić drobny handel uliczny – nie ma dokładnych prawnych regulacji w tej kwestii. Teoretycznie domorośli biznesmeni są traktowani w świetle prawa jak dorosłe osoby, nie ma tutaj dla nich wyjątków. Generalnie do prowadzenia ulicznej sprzedaży należy mieć „działalność” i wymagane zezwolenia. Ale (na szczęście?) życiowa praktyka mówi nieco inaczej. Inną kwestią jest być może nadgorliwość niektórych funkcjonariuszy i urzędników, którzy (oczywiście nie wszyscy) mogliby sami być niezłym przykładem na zasadność powiedzenia „zapomniał wół jak cielęciem był”.

Jedyne, co możemy zrobić, to apelować do służb o wyrozumiałe podejście do kwestii dzieci i ich letniego dorabiania na drobnej skali. Pamiętajmy że to dla najmłodszych czas zdobywania wiedzy, nauki szacunku do pracy i poznawania wartości pieniądza. Nie torpedujmy ich pomysłów. Pamiętajmy, że „czym skorupka za młodu nasiąknie...”, a chyba nie chcemy, aby w przyszłości naszym krajem rządili ludzie zrażeni swego czasu do idei przedsiębiorczości i tępiący podobne inicjatywy w kolejnej generacji naszej młodzieży.

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

13220tr-a-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żyłaków
• laserowe leczenie żyłaków!!!
• leczenie operacyjne żyłaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

14220tr-a-M

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

171220tr-A-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

172220tr-A -P

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żyłaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

94220tr-a-M

NZOZ S. SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

22220tr-a-M

WRÓG BYŁ ZAWSZE TEN SAM

Już po raz czwarty z inicjatywy Hufca ZHP w Kętrzynie na miejscowym cmentarzu oddano hołd Andrzejowi Dmytrence — żołnierzowi ukraińskiej armii, który w 1920 roku walczył u boku Polaków w wojnie polsko-bolszewickiej.



WOJCIECH
CARUK

w.caruk@
gazetaolsztynska.pl

Akcja „Płomień Braterstwa” ma charakter ogólnopolski. To wspólna inicjatywa Związku Harcerstwa Polskiego i ukraińskich skautów. Jej celem jest upamiętnienie sojuszników Polski, którzy w 1920 roku stanęli ramie w ramie z polskimi żołnierzami, przeciwstawiając się bolszewickiej nawaie. Od 2019 roku, dzień przed rocznicą Bitwy Warszawskiej, Polacy i Ukraińcy spotykają się na grobach żołnierzy ukraińskiej armii, rozrzuconych po całym kraju. Takie spotkania odbywają się również w Kętrzynie.

Nad grobem Andrzeja Dmytrenki spotkali się harcerze, przedstawiciele mniejszości ukraińskiej oraz mieszkańcy miasta i powiatu kętrzyńskiego. Tradycyjnie odprawiono żałobne nabożeństwo z udziałem duchownych. Z oczywistych powodów tegoroczna uroczystość przebiegała w szczególnej atmosferze. — Dziś, po ponad 100 latach, naszą rzeczywistość definiuje nowa wojna, w której Ukraina bohatersko broni granic wolnego świata, a Polacy świetnie zdają egzamin z sąsiedzkiej solidarności. To, co się wydarzyło między nami po 24 lutego, nie ma precedensów w dziejach. Nie da się tego cofnąć ani unieważnić — podkreślił w swoim wystąpieniu



foto: Wojciech Caruk

hm. Stanisław Iwaniuk, komendant Hufca ZHP w Kętrzynie.

— To, co miało miejsce ponad 100 lat temu, odbywa się dzisiaj w Ukrainie. Naród polski pomaga Ukraińcom, jak tylko może. To Polacy dzisiaj, jako jedni z nielicznych w Europie i na świecie, otworzyli swoje domy dla osób uciekających przed horrorem wojny. Byłem w pierwszych dniach konfliktu na granicy polsko-ukraińskiej i widziałem uciekające kobiety z dziećmi, w większości z jedną walizką. Nasze spotkanie przy grobie ukraińskiego żołnierza jest symbolem braterstwa naszych narodów. Nie ma wśród nas osoby, która by w jakimś stopniu nie okazała swojej pomocy uchodźcom — powiedział ks. por. SG Paweł Siebiesiewicz, kapelan Centrum Szkolenia Straży Granicznej, proboszcz parafii pra-

wosławnej w Kętrzynie. — Najgorsze, co teraz może się stać, to to, że ludzie przyzwyczajają się do tej sytuacji. Na początku zawsze jest heroizm, poruszenie, każdy chce pomagać. Z czasem to zaczyna ludziom powodzić. My jednak nie możemy do tego dopuścić. Dopóki nie zamilkną strzały, nie przestaną wycieć alarmy, dopóki dzieci będą budzone w środku nocy i ewakuowane do schronów, to my musimy trwać i pomagać jak tylko się da — dodał duchowny.

Do historii nawiązał również szef kętrzyńskiego koła Związku Ukraińców w Polsce. — Jest takie powiedzenie, że historia lubi się powtarzać. I powtórzyła się. W 1920 roku Polska, walcząc o swoją niepodległość, zatrzymała pochód rosyjskich. Uratowała Zachód przed Czerwoną Zarazą. Wówczas sojusznikiem

byli żołnierze ukraińscy. Dzisiaj to Ukraina broni swojej niepodległości, ale nie tylko. Broni całej Europy przed rosyjską hołotą, ruskim mirem — bandytami, złodziejami i okupantami. Wróg był zawsze ten sam — opętany przez szowinizm rosyjski naród — powiedział Andrzej Sydor. Przyczytał też inne przysłowie — „historia jest nauczycielką życia”. — To odnosi się do następującego faktu. Kiedy Polacy i Ukraińcy byli razem — zwyciężali. I w to zwycięstwo wierzę obecnie — stwierdził z przekonaniem, dziękując również przy tej okazji Polakom za okazane Ukraińcom wsparcie. — Szkoda, że taką empatią nie wykazują się inne państwa europejskie — dodał.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było zapalenie Płomienia Braterstwa. Na grobie Andrzeja Dmytrenki złożono kwiaty,

a za krzyżem przez cały czas powiewały dwie flagi — polska i ukraińska.

Pochowany w Kętrzynie Andrzej Dmytrenko był żołnierzem armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, która pod dowództwem Semena Petlury wspierała Józefa Piłsudskiego w walce z najeżdżącą ze wschodu. — Dmytrenko był kompozytorem i dyrygentem chórów cerkiewnych i wojskowych. Był też żołnierzem armii Ukraińskiej

Republiki Ludowej, która uczestniczyła w wojnie 1920 roku po stronie polskiej. Zmarł w 1967 roku i został pochowany na kętrzyńskim cmentarzu. Odnalazłem jego syna, który żyje i mieszka pod Szczecinem — opowiada Iwaniuk. Groby innych ukraińskich żołnierzy znajdują się też w innych miastach naszego województwa, m.in. Bartoszycach, Lidzbarku Warmińskim, a także w innych częściach kraju.

ODSZEDŁ WŁODZIMIERZ JARMOŁOWICZ



W wieku 102 lat zmarł wybitny dyrygent, dziennikarz i honorowy obywatel Olsztyna — Włodzimierz Jarmołowicz, który zamieszkał w Olsztynie w 1947 roku. Po pewnym czasie został kierownikiem artystycznym i dyrygentem Zespołu Pieśni i Tańca „Warmia i Mazury”. W 1958 roku podjął pracę w Olsztyńskiej Rozgłośni Polskiego Radia, gdzie stworzył archiwum, w którym gromadzono nagrania folklorystyczne z naszego regionu. W roku 1959 objął kierownictwo muzyczne Te-

atru im. Stefana Jaracza. Podczas tej współpracy napisał muzykę do piętnastu sztuk teatralnych. W 1972 roku objął kierownictwo artystyczne i muzyczne Zespołu Pieśni i Tańca „Olsztyn”. Po przejściu na emeryturę w 1983 roku nie zaniechał działalności muzycznej. Utworzył Zespół Wokalny „Moderato”, który swoim bogatym i uniwersalnym repertuarem nadal uświetnia organizowane w Olsztynie uroczystości.

OPRAC. MH, ŹRÓDŁO: OLSZTYN.EU

KONDOLENCJE

Z przykrością zawiadamiamy, że zmarł

prof. zw. dr hab.

Teofil Mazur, dr h.c. multi,

wybitny naukowiec i prawy człowiek,
były Rektor ART i przyjaciel młodzieży,
honorowy Członek Stowarzyszenia Absolwentów
UWM w Olsztynie oraz członek wielu gremiów
naukowych i opiniotwórczych.

Żonie, Synom i Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia
składają: Stowarzyszenie Absolwentów
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie,
Fundacja im. M. Oczapowskiego
i zespół redakcyjny „5 plus X”.

2120220pb1-a-M

Z przykrością zawiadamiamy,
że zmarł

prof. dr hab. **Teofil Mazur**

Doktor honoris causa 5-ciu uczelni.
Były rektor ART,
wybitny naukowiec i prawy człowiek.

**Żonie, Synom, Rodzinie
oraz Przyjaciołom**

wyrazy szczerego współczucia

składają Pilarek Bolesław,
Raźniak Jan, Wieczorkiewicz Jan

2123220pb1-a-M

Z ogromnym smutkiem i żalem żegnamy

ś. † p.

**Włodzimierza
Jarmołowicza**

Odszedł wspaniały dyrygent, kompozytor, aranżer,
dziennikarz, wybitny znawca folkloru, popularyzator
folkloru Warmii i Mazur, animator życia kulturalnego,
uhonorowany Złotą Odznaką z Brylantem PZChIO
za wybitne osiągnięcia w upowszechnianiu
kultury muzycznej.

Hołd Jego pamięci.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają członkowie chórów i orkiestr
Warmińsko-Mazurskiego Oddziału PZChIO w Olsztynie

WJ_17.080pb1-a-M



PODRÓŻNIK KULTURALNY NA SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

W KAŻDY CZWARTEK W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”
Już jutro rozdział VIII: **Łosiere do świętych miejsc Warmii**



GAZETA
OLSZTYŃSKA.

3322otbp-E-K

NOWOCZESNY ANGIOGRAF JUŻ POMAGA

W Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie od niedawna działa wysokiej klasy angiograf umożliwiający obrazowanie naczyń krwionośnych człowieka. Jedyny taki w północno-wschodniej Polsce i jeden z niewielu w szpitalach pediatrycznych w kraju.

W Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie od maja działa Pracownia Badań Naczyniowych, która powstała na bazie jednej z sal operacyjnych. Jest wyposażona w najnowocześniejszy angiograf, który jest jednym z najlepiej wyposażonych aparatów do zabiegów radiologii interwencyjnej z zakresu onkologii dostępnych na rynku.

— W Pracowni Badań Naczyniowych możemy wykonywać pełne spektrum zabiegów z zakresu radiologii i neuroradiologii zabiegowej — podkreśla dr n. med. Grzegorz Wasilewski, koordynator Pracowni Ba-

dań Naczyniowych w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie. — Zabiegi te polegają na badaniu naczyń, ocenie unaczynienia np. guzów. W zależności od schorzenia możemy zamykać (embolizacja) albo poszerzać tętnice i żyły, także z jednoczesnym podaniem leków.

Jak dodaje dr n. med. Grzegorz Wasilewski, utworzenie pracowni jest zgodne z najnowocześniejszymi trendami światowymi, żeby leczyć małopowazycznie, bez wykonywania dużych nacięć, podobnie do metod laparoskopowych. — W niektórych chorobach jest to jedyna możliwa metoda leczenia. Dzięki możli-



Fot. Szpital Dziecięcy w Olsztynie

wości wykonania badań i zabiegów naczyniowych zwiększył się zakres możliwości terapeutycznych stosowanych w naszych oddziałach: Klinicznym Oddziale Chirurgii i Urologii Dziecięcym z Ośrodkiem Leczenia Zmian Naczynio-

wych, w Klinice Chirurgii Głowy i Szyi Dzieci i Młodzieży w zakresie Chirurgii Szczękowo-Twarzowej, w Oddziale Neurologii Dziecięcym z Pododdziałem Neurogenetyki i Chorób Rzadkich oraz w Oddziale Intensywnej Terapii i An-

estezjologii. Pracownia Badań Naczyniowych stanowi również doskonałe uzupełnienie Oddziału Klinicznego Onkologii i Hematologii Dziecięcym, ponieważ radiologia zabiegowa jest stale rozwijającą się, coraz częściej stosowaną metodą leczenia w onkologii dzieci — informuje.

I dodaje, że każdy pacjent przed zabiegiem jest wnikliwie konsultowany przez zespół lekarzy (lekarz oddziału, radiolog interwencyjny, radiolog diagnosta, anestezjolog), aby wybrać najlepszą metodę proponowanego leczenia oraz omówić cel i zakres zabiegu.

— Angiograf wykorzystujemy głównie do za-

mykania światła naczyń, które doprowadzają krew do zmian patologicznych w postaci naczynek czy mocno unaczynionych guzów, żeby można je było bezpiecznie usunąć — mówi dr n. med. Krzysztof Dowgierd, kierownik Oddziału Chirurgii Głowy i Szyi Dzieci i Młodzieży w zakresie Chirurgii Szczękowo-Twarzowej w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie. — Operacje, które mogłyby być wielogodzinne z ryzykiem wykrwawienia się pacjenta, możemy przeprowadzić bardzo bezpiecznie w dużo krótszym czasie.

RED., ŹRÓDŁO: SZPITAL DZIECIĘCY
W OLSZTYNIE

Z NASZEGO REGIONU ZNIKAJĄ FERMY FUTRZARSKIE

W edług szacunków Stowarzyszenia Otwarte Klatki w Polsce wciąż rocznie zabija się ponad 6 milionów zwierząt hodowanych na futra. Jednak liczba gospodarstw i firm zajmujących się tą działalnością maleje. Według danych wspomnianego stowarzyszenia, na Warmii i Mazurach nie działa już żadne. W rejestrze Głównego Inspektoratu Weterynarii na terenie województwa wciąż widnieją dwa gospodarstwa o zawieszonych działalności. Jednak z kontroli aktywności wynika, że farmy te są już zamknięte.

Jak jednak podało Radio Olsztyn, te informacje nie są do końca prawdziwe. — Mamy jedną czynną fermę szynszyl, w powiecie oleckim — powiedział cytowany przez rozgłośnie warmińsko-mazurski wojewódzki lekarz weterynarii Jerzy Koronowski. Punkt kulminacyjny produkcji futer przypadł na lata 2013-2014, od tamtej



Zamknięta farma futrzarska na Warmii i Mazurach

pory branża futrzarska zagrożona jest w pogłębiającym się kryzysie, który wynika nie tylko z trudnej sytuacji ekonomicznej, ale też zmian w świadomości ludzi i prawie. W samej Europie już ponad 20 państw wprowadziło zakaz hodowli zwierząt na futra. Na początku czerwca tego roku polscy Zieloni złożyli w Sejmie projekt takiego zakazu, który zakłada 5-letnie vacatio legis, odszkodowania dla hodowców oraz odprawy dla pracowników. Projekt nie otrzymał jednak jeszcze numeru druku.

— Dla futer nie ma odwrotu. Największe marki modowe wycofały futra zwierzęce ze sprzedaży, a w Unii Europejskiej trwa właśnie zbiórka podpisów pod Europejską Inicjatywą Obywatelską Fur Free Europe, która dąży do wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt na futro oraz importu takich produktów do Unii — mówi Bogna Wiltowska, dyrektorka ds. Śledztw i Interwencji w Otwartych Klatkach.

Według szacunkowych danych w Polsce działa jeszcze około 300 ferm futrzarskich.

RAZ

PÓŁ MILIONA STRAT PO POŻARZE

W Nowej Wsi Elckiej znajduje się oczyszczalnia ścieków należąca do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Elku. W poniedziałek, około godz. 14, w trzech miejscach składowania słomy przeznaczonej do produkcji kompostu z osadów ściekowych pracownicy oczyszczalni zauważyli ogień. Palila się siera słomy w pobliżu lasu oraz przyzma kompostownika w zaduszonych hali.

Akcja gaśnicza trwała całą noc. Jeszcze wczoraj strażacy dogaszali zgłiszczą.



Fot. ElOSP-KSRO Nowa Wieś Elcka. Stradun

Z ogniem walczyli dwaj zastępy elckich strażaków, a także jednostki OSP ze Stradun, Woszczel, Rożyńska, Nowej Wsi Elckiej i Prostek. Na miejscu byli także policjanci i pracownicy wodociągów.

Jak informuje Tomasz Andrukiewicz, prezydent Elku, nie ma zagrożenia dla funkcjonowania i sprawności urządzeń oczyszczalni ścieków, które znajdują się w innej części terenu.

5 TYSIĘCY MANDATU DLA PIJANEGO ROWERZYSTY

Dwaj rowerzyści zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy Straży Granicznej w Baniach Mazurskich. Jechali będąc pod znacznym wpływem alkoholu. Pierwszy z nich musi zapłacić 5 tys. zł, a drugi 2,5 tys. zł. Funkcjonariusze SG zatrzymali 45-latkę kierującą rowerem. Mieszkaniec powiatu węgorzewskiego jechał,

mając 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Policjanci z Węgorzewa ukarali go mandatem w wysokości 2,5 tys. zł. 45-latek nie przejął się wysokością grzywny i trzy dni później, znów pijany, wybrał się rowerem na przejażdżkę. Tym razem badanie alkomatem potwierdziło u niego ponad 2,4 promila. Tym razem

mandatem w wysokości 2,5 tys. zł ukarali go policjanci z Gołdapi. Tego samego dnia patrol z Placówki Straży Granicznej w Baniach Mazurskich zatrzymał kolejnego pijanego rowerzystę. 25-latek z powiatu gołdapskiego miał prawie 2,6 promila. Policjanci z Węgorzewa ukarali go mandatem w kwocie 2,5 tys. zł.

RED.

WYRAZISTA I GŁOŚNA JAK MEGAFON

Elżbieta Prasek to jedna z najbardziej charakterystycznych radnych miejskich w Iławie. „Charakterna” pani radna to także nauczycielka historii, wychowawczyni wielu młodych pokoleń.



EDYTA KOCYLA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@
gazetaolsztynska.pl

– Zaczniemy od tego, że jest pani dość długo radną miejską w Iławie.

– Od jesieni 2006 roku. Obecnie współpracuję już z trzecim burmistrzem Iławy. Najpierw był to Włodzimierz Ptasznik (dwie kadencje), następnie Adam Żyliński, a obecnie Dawid Kopaczewski, zresztą absolwent naszej szkoły, SP 5 w Iławie. Z wykształcenia jestem historykiem – archiwistą. Nigdy nie miałam okazji pracować w archiwum. Zrobiłam kurs pedagogiczny i zaczęłam pracę w szkole.

– Od 2015 roku jest pani na emeryturze.

– Rzeczywiście. Jednak z powodu nawarstwiających się problemów w oświacie, emerytowani nauczyciele będą jeszcze potrzebni. Zatem i ja jeszcze uczę. Zresztą w szkole wieczorowej uczyłam już wcześniej, ucząc w SP 5.

– Dlaczego wybrała pani historię?

– Miałam w liceum w „Żeromku” bardzo dobrego... geografa, zresztą późniejszego dyrektora SP 4, w której pracowałam. Wtedy za granicę się raczej nie jeździło. A geografie Polski poznawałam dzięki rodzicom. Od dziecka byłam wożona i pokazywano mi Polskę wte i wewte. Na takich warunkach, jakie były możliwe w PRL-u. Ładowało się w syrenkę czy do warszawy namiot, koldry i kocher, czyli kuchenkę turystyczną. I na przykład w Bieszczadach spało się nad Sanem. I tak tę Polskę poznawałam. Budziło to nieraz kontrowersje. Przeszłam z dużej szkoły w Toruniu do małej szkoły na wsi. Bywało, że kwieciście opowiadałam o Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, a potem mama słyszała na wywiadówce, że mam bujną wyobraźnię.

Geografia jako kierunek studiów odpadła, bo na każdym roku miałabym analizę matematyczną,

a matematyka zawsze była moją piętą achillesową. Mój dziadek był przedwojennym wojskowym i to on był moją książką do nauki historii. Do 12 roku życia byłam w Toruniu wychowywana właśnie przez dziadków. Opowieści dziadka miały na mnie ogromny wpływ.

A za granicą pierwszy raz byłam w 1988 roku. W Wiedniu wszystko na mnie zrobiło wrażenie. Do Polski przywiozłam proszek do prania, mydło i buty dla córki. Wróciłam jeszcze bardziej wściekła na sytuację w Polsce. Stwierdziłam, że tak dłużej żyć nie można.

Pracowałam wtedy już w szkole, od 1980 roku. Pierwszy zamysł był wprawdzie taki, że zostaję w Toruniu, gdzie studiowałam. Miałam pracować w archiwum największego zakładu w tym mieście, czyli w Elan. Jednak mój ówczesny mąż zmienił plany, w związku z czym „wylądowałam” w Zespole Szkół im. C. K. Norwida w Nowym Mieście Lubawskim. Mój ojciec, a z domu jestem Olczak, miał tam zresztą nakaz pracy jako lekarz. A mama była w komisji planowania.

Po krótkim czasie przeniosłam się do Iławy. W 1985 roku przeniesiono mnie, zresztą bez pytania o zdanie, do nowo powstałej szkoły – SP 5. I w niej dotrwałam do emerytury.

– Kto panią namówił na wejście do samorządu?

– Kiedy powstawały lokalne struktury Unii Wolności, zapisałam się do nich. To były krótkie początki. Potem pojawiła się Platforma Obywatelska, do której nie zapisałam się od razu. Przyjechał do mnie działacz PO Maciej Rygielski i zaproponował kandydowanie z PO do rady miasta w Iławie, z siódmego czy ósmego miejsca. Stwierdziłam, że się nie piszę, bo się na tym nie znam. Chociaż już kiedyś byłam radną – bardzo krótko, podczas transformacji ustrojowej.

Zgodziłam się wówczas. I z tego odległego miejsca weszłam do rady. A nigdy



Elżbieta Prasek w 2021 r

nie prowadziłam kampanii wyborczej. Chyba moja praca zawsze była tą kampanią (śmiech).

– To, że jest pani wybierana do rady przez tyle lat i że ludzie panią szanują, to jest sukces?

– Tak, dla mnie to sukces. Niektórzy nie wierzą, że bez kampanii można wejść do rady. I w niej pozostać. Często głosowali na mnie rodzice uczniów. Zresztą sukcesem jest też to, że poznają mnie nadal na ulicy. Chociaż coraz trudniej mnie rozpoznać, bo się rozrosłam (śmiech) i zmieniłam kolor włosów. Tylko głos ten sam. W szkole z powodu jego donośności miałam pseudonim „Megafon”.

– Jaka jest ta nasza lokalna polityka?

– No i się zaczyna (śmiech)! Weszłam do władz samorządowych równocześnie z Włodkiem Ptasznikiem – dziś radnym, a wtedy, przez dwie kadencje, burmistrzem Iławy. Uczyłam się wszystkiego, bo byłam zielona jak trawa. Weszliśmy do Unii Europejskiej, szły pieniądze z pierwszego rozdania. Ogólny szal! Jeśli więc ktoś mówi, że przed PiS-em nie się inwestycyjnie nie działo, to nóż mi się wkieszeni otwiera. Było różnie, ale zazwyczaj 20% dokładał samorząd. Trzeba było więc pieniądze organizować. Realizowano duże inwestycje, ale zapomniano o tych naszych małych problemach, które dziś wyłazą bardzo wyraźnie. Na przykład kwestia prze-

jazdu kolejowego przy ul. Wyszyńskiego, przed drogą wojewódzką nr 536. Tyle lat minęło, a my nadal – ni wiaduktu, ni tunelu.

Wtedy było łatwiej, bo opcja polityczna samorządu i góry była ta sama.

W kolejnej mojej kadencji na stanowisko burmistrza wrócił znany samorządowiec Adam Żyliński.

Znaliśmy się wcześniej. Wiele osób z Iławy znam, bo w latach 70. moja mama była zastępcą naczelnika miasta. Zpanem Adamem różnie bywało, i mam tu na myśli głosowania w radzie. Bywało, że rada nie głosowała po jego myśli. Zdarzało się to jednak rzadko (śmiech).

Po panu Adamie nastał wspomniany Dawid Kopaczewski. Poczulałam, że idzie młode, kiedy moje dzieci, wcześniej stroniące od wyborów, spieszyły się do lokalu wyborczego na głosowanie. Pomyślałam: Iława potrzebuje zmian. Iława potrzebuje młodych. I dlatego między innymi to jest moja ostatnia kadencja.

Co do ostatniego burmistrza... Mówię to jemu, powiem wszystkim: tak trudnej kadencji, jaką ma ten młody człowiek, to nikt z poprzedników nie miał. A tu i pandemia, i wojna w Ukrainie. A rok się jeszcze nie skończył. Przy podwyżkach, inflacji... Żeby zapłacić za wszystko, bieżące utrzymanie, a nie inwestycje... Żeby się skleił budżet miasta, to będzie naprawdę wielka sztuka. Tak więc okres rządzenia naszym miastem jest bardzo trudny. Do tego trwająca już kampania wyborcza. Uważam, że w radzie obecnie nie powinno być podziałów. Wszyscy powinni połączyć siły, by mieszkańcy jak najlepiej przebrnęli przez ten trudny okres. Ale jak to zrobić, skoro nie ma pieniędzy? Ja się często denerwuję, bo emocjonalnie do tego podchodzę. Dlatego powtórzę: to już moja ostatnia kadencja. Zdaję sobie sprawę, że może my odejdziemy, a ktoś podsumuje, nie patrząc globalnie, że było z naszej winy złe.

Fajnie, jak burmistrz ma wsparcie w urzędnikach, w radnych. Takie szczere, bez podjazdów.

– W Iławie są podjazdy? – Przemilczę.

To kolejny tekst z naszego samorządowego cyklu. Ostatnio opublikowaliśmy:

Nina Łaszczyńska, radna Rady Miasta w Elku: Uczniowie są naszą przyszłością

Krzysztof Żukowski, radny Rady Miasta w Nidzicy: Praca radnych to praca zespołowa

Michał Tyszkiewicz, radny Rady Miasta w Elku: Z myślą o przyszłości

Sylwester Kasprzowicz, radny gminy Rybno: Bardzo zajęty człowiek

Tomasz Waruszeński, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto: Stawiamy na jakość życia

Janusz Zakrzewski, wójt gminy Świątajno: Starają się wykorzystywać okazje

Marian Lemecha, radny powiatu giżyckiego: Trzeba mieć pomysł i dobrą wolę

Sylwia Wieloch, zastępca burmistrza Olecka: Wrażenie nie zabraknie

Dominik Tarnowski, radny Mrągowa: Mieszkańcy namawiają mnie do startu

Zygmunt Tucholski, wójt gminy Elbląg: Najważniejsi zawsze są mieszkańcy

Andrzej Ochlak, starosta powiatu nowomiejskiego: Inwestycje = postęp

Maciej Romanowski, starosta powiatu elbląskiego: Robimy to, co ważne dla ludzi

Robert Wróbel, Rada Miasta Mrągowa: Nie będę nigdy głosował wbrew sobie

Piotr Piątek, wójt gminy Kurzętnik: Pomysłów i planów na inwestycje przybywa

Piotr Zwaliński, wójt gminy Dąbrówno: Mam taką zasadę – nic na siłę

Sebastian Cichocki, wójt gminy Iłowo-Osada: Determinacja przynosi efekty

Andrzej Szymborski, burmistrz Pisz: W wyjście z paści trudno było uwierzyć

Andrzej Bezdziecki, wójt gminy Kalinowo: Mamy tu miejsca, przy których Dowspuda się chowa

Janusz Zaborowski, radny Rady Miasta w Iławie: Wróciłem. Cieszę się

Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko: Wójtę się bywa, a człowiekiem jest

ONI WCIĄŻ MAJĄ APETYT NA ŻYCIE!

Pomimo, że średnia ich wieku przekracza 70 lat, to ich chęć i energia do korzystania z życia jest ogromna. Regularnie się spotykają, organizują zabawy i wycieczki, a także pogadanki i różne warsztaty. Są optymistami... Może to właśnie jest sekret ich wspaniałego wyglądu, energii i znakomitej formy.



**JOANNA
KARZYŃSKA**
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Polacy na emeryturze czują się młodo i wierzą, że czeka ich jeszcze wiele wspaniałych chwil. Choć w emitowanych w telewizji reklamach ci ludzie to uwiecznieni w domach staruszkowie, których życiowym celem jest dbanie o rodzinę i walka z bólem. A jeśli czasem robią coś nietypowego, to wiele osób patrzy na to ze zdziwieniem. A jak mówią seniorzy, emerytura to czas, aby spełniać swoje marzenia!

Seniorzy z gminy Rozogi w powiecie szczecińskim nie chcą siedzieć przed telewizorem czy na działce. Chcą żyć aktywnie i korzystać w pełni z wolnego czasu. W każdym miesiącu odbywają się spotkania okolicznościowe, wieczorki taneczne i zabawy. Organizowane są pogadanki, prelekcje na temat zdrowia i różne zajęcia. W okresie letnim odbywają się spotkania w plenerze przy grillu, ze śpiewem i ćwiczeniami. Tradycyjnie też seniorzy z Klubu Seniora działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury w Rozogach oraz z Uniwersytetu III Wieku wyjeżdżają na wycieczki.

— Emerytura to czas, kiedy otworzyły się nowe możliwości i pojawiły się nowe wyzwania — mówi Bogumiła Napiórkowska, szefowa rozowskich seniorów. — My seniorzy mamy pozytywne nastawienie i chcemy aktywnego życia. Chcemy w pełni korzystać z uroków życia, nie poddając się chandrze spowodowanej zakończeniem aktywności zawodowej. Dzięki temu w naszym życiu cały czas dzieje się coś ciekawego. Wspólne spotkania, wyjazdy, zabawy pozwalają człowiekowi żyć pełnią życia na emeryturze.

W tym roku z inicjatywy wójta Zbigniewa Kudrzyckiego rozowscy seniorzy wyruszyli na spływ rzeką Krutynią. Tradycja



Choć lat młodości dawno mają za sobą to seniorzy z Rozóg nie zamierzają spędzić ich w czterech ścianach swoich domów. Wciąż czują się pełni energii i chcą korzystać z życia, ile się da

spływów sięga czasów przedwojennych. Spływy łodziami są wykonywane w okresie od kwietnia do listopada. Spływ łodziami po Krutyni to stały punkt programu wycieczek zagranicznych, wielu przewodników (m.in. Pascala) zalicza tę atrakcję do tych, które trzeba koniecznie przeżyć! Trasa spływu przebiega przez Rezerwat Krutyni.

Rezerwat został utworzony w 1983 roku, dzięki staraniom Rudolfa Klarskiego, byłego konserwatora przyrody w Olsztynie. Rezerwat o pow. 273,12 ha chroni Jezioro Krutyńskie i górny odcinek rzeki Krutyni oraz przyległe lasy liściaste i mieszane. Rzeką Krutynią w rezerwacie cieszą się uznaniem turystów i kajakarzy, którzy ten odcinek szlaku Krutyni uznają za najatrakcyjniejszy.

Po spływie seniorzy miło spędzili czas przy ognisku, piekli kielbaski i delektowali się daniem z kociołka. Były też rozmowy i wspólne śpiewanie.

— Jesteśmy na emeryturach, jednak nie mamy czasu na nudę — mówią seniorzy. — Jak byliśmy młodzi, nie było czasu na podróżowanie. Teraz, kie-

dy nasze dzieci się usamodzielnili, mamy czas dla siebie i zamierzamy korzystać z uroków życia. Dopóki nogi jeszcze pozwalają, trzeba być aktywnym, a takie wspólne spotkania i wyjazdy pozwalają nam na miłe spędzanie czasu wolnego. Podróż kształcą, rozwijają, dostarczają wrażeń i wspomnień. Mazury to najpiękniejszy region w Polsce, zaś spływy

łodziami Krutynią to jedna z największych atrakcji na Mazurach. Krutyn to perełka Mazur! Mazury to kraina nieskażonej przyrody, gdzie można naprawdę odpocząć! Podczas spływu mogliśmy nie tylko podziwiać piękny krajobraz, ale i pośpiewać. Na koniec było też ognisko z kociołkiem i kielbaskami. Bardzo miło i aktywnie spędziliśmy czas.

PONAD 600 KM NA ROWERACH PO MAZURACH

Mastersi z Giżycka przejechali na rowerach ponad 600 km po Mazurach Północnych. Pedalowali przez całą dobę wokół jezior, łąk i wiosek. To już trzeci maraton po Krainie Wielkich Jezior Mazurskich i wielkie wyzwanie dla rowerzystów.



RENATA
SZCZEPANIK
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

Giżycczanie z Towarzystwa Kolarskiego Masters — Mirosław Sadowski (57 lat) i Bogdan Żołnowski (59 lat) — przejechali na rowerach trasę ponad 600 km po Krainie Wielkich Jezior Mazurskich. Zajęło im to 23 godziny 58 minut, a łączny czas przebywania w trasie ultramaratonu wyniósł 40 godzin. Mastersi z Giżycka realizowali zaplanowany Ultramaraton Rowerowy Mazury Północne 2022. To już kolejne wyzwanie mastersów. W ubiegłym sezonie przejechali na rowerach 500 km w 24 godziny, a rok wcześniej 418 km w 18 godzin. Podobnie jak w latach ubiegłych, i tym razem maraton pełen był niespodzianek oraz przeszkód. Pierwsza próba pokonania maratonu w lipcu zakończyła się niepowodzeniem.

— Musieliśmy przerwać jazdę ze względu na po-



Bogdan Żołnowski i Mirosław Sadowski rozpoczęli maraton nocą nad Kanalem Łuczańskim w Giżycku

garszającą się pogodą. Kilkogodzinna jazda w deszczu nie sprzyjała naszej wyprawie. Nie pomogły też usterki w rowerach — mówi Mirosław Sadowski. — Za drugim razem udało się nam objechać całe Mazury Północne. To była niesamowita wyprawa.

Rowerzyści podjęli wyzwanie w ubiegły weekend i z sukcesem dotarli do

domu, pokonując dystans 605,18 km. Tym razem mastersi nie pojechali na czas i dodatkowo mieli wsparcie samochodu technicznego. Za nimi słoneczna pogoda, ciepłe noce i irześkie poranki. Mastersi wystartowali 13 sierpnia o godzinie 1 w nocy z giżyckiej kładki nad kanałem Łuczańskim i udali się do Orzysza, Pisz, Mikołajek, Mrągowa, potem Kętrzy-



Giżycczanie na mecie maratonu Mazury Północne 2022

na, Węgorzewa, Gołdapi, Suwałk, Sejny i Augustowa, a stamtąd do Elku i Olecka, następnie Wydminy, Rydzewa i Bogaczewa. Maraton zakończył się nad Kanalem Łuczańskim w Giżycku. Rowerzyści wyruszyli w podobną trasę, którą pokonali w ubiegłorocznym maratonie, rozszerzając ją o dodatkowe kilometry i kolejne mazurskie miejscowości.

— Na tej trasie wiemy, czego się można spodziewać, gdzie możemy się zatrzymać na posiłek i krótki odpoczynek. Chodzi też

o warunki jazdy, musimy dbać o swoje bezpieczeństwo — tłumaczy Mirosław Sadowski. — Zdecydowaliśmy się na wsparcie samochodu technicznego. Zdarzały się usterki, nocą nie raz trzeba było pompować koła, pomoc techniczna okazała się niezbędna. Zabezpieczenie logistyczne, wsparcie techniczne, transport i posiłki na trasie ultramaratonu zorganizowała nam żona Bogdana — Anna z zięciem Karolem oraz nasi przyjaciele Monika i Robert Symonowicz. Zabezpieczenie logistycz-

ne okazało się niesamowicie sprawne i fachowe, a posiłki były bardzo dobrze dobrane do naszych potrzeb, za co serdecznie dziękujemy.

Od prawie dekady giżyccy mastersi nie rozstają się z rowerami. Sami wyznaczają sobie cele i podejmują nowe wyzwania. Zachęcają też innych amatorów turystyki rowerowej do aktywności i sportu oraz do udziału w kolejnych maratonach. Jak twierdzą, wystarczają chęci, sprawny rower i odpowiednie przygotowanie.

— Wystarczy mieć sprawny rower, zapas dętek, naładowany telefon i pieniądze na obiad — podpowiada Bogdan Żołnowski. — Maraton to pokonywanie własnych słabości. Wymaga silnej woli i determinacji. Trzeba też znać swoje ciało i organizm.

Przed rowerzystami z Giżycka kolejne wyzwania, wyprawy, przygody... i Mazurska Pętla Rowerowa, której budowa ma zakończyć się przyszłego lata.

ILE PROCENT WALORYZACJI CZEKA NAS W MARCU?

Drożyzna daje się we znaki szczególnie seniorom. Emerytury i renty są niskie, a ceny rosną z miesiąca na miesiąc. Jaka będzie waloryzacja emerytur w marcu 2023 roku? To pytanie nurtuje dziś wielu emerytów.

Czy przyszłoroczna waloryzacja emerytur i rent zrekompensuje seniorom wzrost cen? Najkrótsza odpowiedź brzmi — powinna. Ale czy tak będzie? Ile wyniesie waloryzacja — trudno powiedzieć, przynajmniej teraz. Ale raczej nie będzie to tylko 9,6 proc., jak wynika z projektu rozporządzenia Rady Ministrów. Bardziej trzeba się skłaniać ku dwucyfrowej waloryzacji.

Wiceszef resortu rodziny i pracy Stanisław Szwed, w TVP Info zapytany o wysokość przyszłorocznej waloryzacji rent i emerytur, odparł:

— Myślę, że jednak to będzie dwucyfrowa walory-

zacja. Oczywiście my prognozujemy w tej chwili. Ta prognoza jest średnioroczna, ale patrząc dzisiaj na wskaźniki inflacji, trzeba założyć, że przyszłoroczna też może być dwucyfrowa — powiedział wiceminister.

Waloryzacja emerytur i rent to — przypomnijmy — rekompensata za wzrost cen towarów i usług. Chodzi o to, żeby nie spadała siła nabywcza świadczeń. Emerytury i renty podlegają waloryzacji co roku od 1 marca, a jej wysokość zależy od dwóch czynników. Bierze się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co



Oskar Sobolewski

najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

W tym roku waloryzacja była rekordowa, bo 7-procentowa, przyszłoroczna będzie raczej dwukrotnie wyższa — bo inflacja przyspieszyła, a płace zaczęły rosnąć. W grudniu ubie-

głego roku inflacja wyniosła 8,6 proc. w stosunku do grudnia 2020 r., a teraz w lipcu 15,6 proc., a więc minimalnie więcej niż w czerwcu. Nie wiadomo, co dalej, i dlatego tak trudno przewidzieć, ile wyniesie przyszłoroczna waloryzacja.

— Nieco więcej będziemy mogli powiedzieć już w październiku — przewiduje Oskar Sobolewski z Instytutu Emerytalnego. — Na pewno waloryzacja będzie dwucyfrowa. Myślę, że w granicach 12-14 proc.

Ile wyniesie rzeczywista waloryzacja, tak naprawdę będziemy wiedzieć, jak GUS poda wstęcznie 2023 r. poziom inflacji i wzrostu

wynagrodzeń w 2022 r. Jedno jest pewne — przyszła waloryzacja znowu będzie rekordowa. Tym bardziej że NBP w swoich projekcjach zakłada, że inflacja w tym roku wyniesie 14,2 proc. To oznacza, że waloryzacja w marcu 2023 r. może wynieść ok. 18 proc., co zrekompensowałoby seniorom koszty inflacji, ale zdaniem ekspertów na takie przychylene nieba seniorom raczej nie ma co liczyć. Bo już zrealizowanie waloryzacji na poziomie 9,6 proc. oznacza wydatek z budżetu 27,5 mld zł.

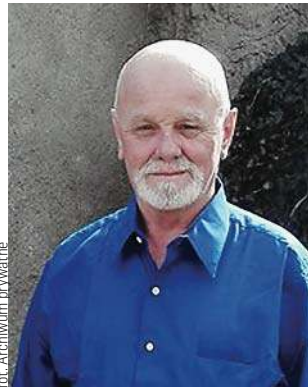
Natomiast budżet seniorów nieco wesprze „czternastka”, która ma być już

wypłacana od 25 sierpnia. W pełnej wysokości na rękę będzie to 1217,98 zł. Tyle dostaną seniorzy, których świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto — powyżej tej kwoty będzie obowiązywała „złotówka za złotówkę”, np. jak ktoś ma 3 tys. emerytury, to jego „czternastka” będzie pomniejszona o 100 zł brutto. Jednak minimalna wysokość „czternastki” uprawniająca do otrzymania świadczenia wyniesie 50 zł. Zgodnie z szacunkami w tym roku na „czternastkę” może zostać przeznaczonych nawet około 11,4 mld zł, w tym 9,5 mld zł dla świadczeniobiorców ZUS.

ANDRZEJ MIELNICKI

NA CO SENIORZY WYDADZĄ CZTERNASTĄ EMERYTURĘ?

Już od 25 sierpnia ZUS rozpocznie wypłatę 14. emerytury. Świadczenie zostanie wypłacone z urzędu. Nie trzeba składać wniosków. „Czternastka” w pełnej wysokości wyniesie 1338,44 zł. Na rękę emeryci i renciści dostaną 1217,98 zł. Nie wszyscy jednak dostaną pełną kwotę. W przypadku osób ze świadczeniem o wysokości między 2900 zł a 4188,44 zł czternastka będzie zmniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”.



Władysław Bronakowski:
— Czternasta emerytura pójdzie na zmianę tablicy na pomniku rodziców. Wiadomo, emerytury składają się z podatków pracujących. Ja też pracowałem na emerytury rodziców, więc sprawa oczywista — ruszyć z inwestycjami

przemysłowymi w Polsce. Dość dotacji na kościół i Rydzyka. Dać większą swobodę organizacjom pozarządowym i wspierać je finansowo. Czy podwyżki finansowe dla emerytów zmieniają ich status społeczny — mam mieszane uczucie. Wołałbym, żeby państwo zajęło się pomocą dla starszych ludzi przez np. MOPS, organizację pozarządową/dotacje dla tych organizacji, opiekę dochodzącą, wycieczki, spotkania, pomoc żywnościową, ubrania. Godność liczy się bardzo. Jedno jest pewne: młodzi i ludzie pracujący, mający pracę i godne zarobki, odprowadzają większe składki na emerytury starszych ludzi.



Wanda Jastrzębowska:
— Mnie osobiście ta forma pomocy emerytom nie bardzo odpowiada. Powinny być godziwe emerytury bez specjalnych darowizn. Poza tym sam sposób dystrybucji budzi też moje zastrzeżenia. Dlatego że ponad 40 lat uczciwie pracowałam, odprowadzając

duże składki miesięczne, a jestem prawie pozbawiona „czternastki”. Z tym się nie mogę zgodzić. A na co wykorzystałam 13. emeryturę? Nie przywiązałam do tego wagi i kwota ta poszła do łącznych wydatków bez specjalnego przeznaczenia.



Teresa Mielczarek:
— 13 czy 14 nie zastąpią cen leków czy artykułów spożywczych. Inflacja jest oszałamiająca. Do tego wzrost cen ogrzewania — o 70% energii i gazu. Uważam, że emeryt po

30 latach pracy to dziad, skoro najniższe wynagrodzenie jest wyższe niż półtorą emerytury. 13 wydałam bieżąco, a 14 dostanę we wrześniu.



Barbara Galas:
— Moim skromnym zdaniem powinienam dostać godziwą emeryturę za prawie 40 lat pracy. Nie chcę żadnej 13 ani 14, gdyż muszę się zastanawiać, czy będzie, czy nie, albo jak długo. Męża 13 i 14 oraz moje dokładałam do leczenia zębów wnuczki Basi. Wydaliśmy już ponad 20 tys. na ten cel. Syn Robert jest chory i mama Basi też jest chora.

Mają niskie dochody, a każda wizyta to 500 zł, a aparaty po 3000 złotych. Ceny szalone. W tydzień 3 razy podwyżka. Sobie nie mogę kupić nic lepszego. Żywność, ceny z kosmosu. Zabierają od nas więcej w cenach podnoszonych niż ta cała 13 i 14. Brzuch mnie boli, jak słyszę, że mi dadzą — może wreszcie ktoś powie, że najpierw mi zabiorą, aby potem oddać część.



Andrzej Zimnowodzki:
— Wydaje mi się, że w pewnym stopniu jest to jakaś pomoc dla emerytów, i te pieniądze pozwalają jakąś dziurę załatać — tym bardziej teraz, w tym trudnym czasie. Ja na przykład za 13. emeryturę kupiłem drewno na opał, a za

„czternastkę” dokupiłem jeszcze węgla, jak go dostanę. Także zawsze jakaś to pomoc jest.



Władysława Zagrobska:
— Trzynasta emerytura nie powinna być również dla wszystkich, a czternastej nie powinno być wcale, bo z tego co wiem, to emeryci wydają na wnuczków. Uważam, że emeryci, którzy mają małe emerytury, takie do 1300 zł, powinni ubiegać się o pomoc finansową w MOPS-ie. Ja swoją emeryturę — dodałam jeszcze oszczędności i kupiłam euro — dałam synowi na 50 urodziny, bo mieszka w Niemczech. To było 500 euro. 14 dam trochę na swój kościół ewangelicki i trochę dla Bukosia, a resztę to jeszcze przemyślę, bo ja zawsze tymi pieniędzmi się dzielę.



Irena Mamińska:
— To nie jest ani 13, ani 14. emerytura, jak szumnie nazywa je rząd, lecz zwykła zapomoga, która przy galopującej inflacji niewiele znaczy. Według mnie emeryci powinni otrzymywać godziwe comiesięczne świadczenia zgodne z przepracowanymi

latami, i zarobkami, a taka pomoc, jaką daje nam rząd, to można nazwać jałmużną. Co prawda dla wielu emerytów ta jałmużna jest niezbędna. Ja „trzynastkę” dołożyłam do zakupu drogiego aparatu słuchowego, „czternastką” uzupełnię nadszarpnięty budżet domowy.



Andrzej Arcyz:
— 13 i 14 nie pomagają, bo są za niskie, a dodatkowo „czternastkę” nie wszyscy otrzymują. To jest niesprawiedliwe, bo to rekompensata dla ludzi za drożyzną, coraz wyższe opłaty i droższe bieżące zakupy. Nie jest to dobry sposób na pomoc finansową. Emerytury

powinny radykalnie wzrosnąć od 1000 do 2500 złotych w zależności od posiadanych. Nie może ktoś ubożać tylko dlatego, że jego emerytura ciągle traci wartość. 13 wydałam na rekompensatę wydatków, a 14 nie otrzymam i jest to niesprawiedliwe. Emerytury muszą ulec zmianie, bo były źle naliczane w przeszłości. Dziś najniższa emerytura powinna wynosić 3000 złotych. Wzrost emerytur powinien nastąpić proporcjonalnie do posiadanych.



Zenia Burska:
— „Trzynastki” i „czternastki”, którymi chwali się rząd, są tylko i wyłącznie jałmużną bądź dodatkiem do emerytury wynikającym z drożyzny wszelkich artykułów. Licząc się z zapowiedziami władzy, to nie koniec wysokich cen. W górę pójdzie jeszcze gaz,

prąd, opał. Nie ma z czego odkładać, trzeba liczyć się z każdym groszem, by związać koniec z końcem. Owe dopłaty pozwalają przetrwać to, co jest, co będzie. Każdy z nas musi zakupić nie tylko artykuły pierwszej potrzeby, ale także leki niezbędne do ratowania zdrowia. A są to kwoty liczące w kilku setkach co miesiąc. Oby wreszcie wróciła normalność.

CYKAMY BEZ PAMIĘCI!

Lata po mediach społecznościowych takie zdjęcie: koncert, tłum widzów, wszyscy ze smartfonami w dłoniach kręcą lub fotografują artystę. Przy barierkach stoi też starsza pani — ona jedna ogląda koncert na żywo. Podpis pod zdjęciem: Ona jedna naprawdę się bawi!



**MAGDALENA MARIA
BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Portugalia, sierpień 2014 r., polska para spada z klifu po przekroczeniu bariery bezpieczeństwa, bo chcą zrobić sobie selfie ze swoimi dziećmi. Oboje ponoszą śmierć na miejscu — obecne na miejscu zdarzenia dwoje dzieci przeżyło.

Hiszpania, listopad 2014 r., 23-letnia studentka z Polski ginie podczas próby zrobienia sobie selfie na półce mostu Triana w Sewilli w Hiszpanii.

To tylko dwa polskie ślady w tej niechlubnej statystyce poważnych obrażeń i zgonów, w których jeden lub więcej osób zostało zabitych lub rannych przed, w trakcie lub po zrobieniu sobie zdjęcia typu selfie, a wypadek przynajmniej częściowo został przypisany właśnie zrobieniu zdjęcia.

Amerykański Departament Transportu oszacował, że w 2014 r. — w tak zwanym „roku selfie” — 33 tys. osób zostało rannych podczas prowadzenia samochodu i korzystania z telefonu komórkowego: w czasie rozmowy, słuchania muzyki oraz ręcznego uruchamiania telefonu. Badanie przeprowadzone przez Erie Insurance Group z 2015 r. wykazało, że 4 proc. wszystkich kierowców przyznało się do robienia selfie podczas jazdy. Z kolei z doniesień prasowych z 2018 r. wynika, że w okresie od października 2011 r. do listopada 2017 r. odnotowano 259 zgonów związanych z selfie w 137 incydentach zgłoszonych na całym świecie, przy czym najwięcej w Indiach, a następnie w Rosji, Stanach Zjednoczonych i Pakistanie. Średnia wieku wynosiła 23 lata, przy czym liczba zgonów mężczyzn przewyższała liczbę zgonów kobiet trzykrotnie.

Najgorsze są te zdarzenia z udziałem dzieci. 11 czerwca 2017 r. pociąg potrafił czworo dzieci w wieku od 10 do 13 lat, które



Zdjęcie to doskonały nośnik informacji, który pozwala nam wrócić do danej chwili nawet wiele lat później

próbowały zrobić sobie selfie na linii kolejowej w Kraju Nadmorskim, 43 km na północny zachód od Władywostoku w Rosji. Troje z nich zginęło. Z kolei w maju 2021 r. przeladowana 20-osobowa łódź, którą sterował 13-latek, wywróciła się na wodach koło Jawy Środkowej, gdy wszyscy pasażerowie nagle przeszli się na jedną stronę, by zrobić grupowe selfie. Utonęło dziewięciu pasażerów, w tym dwoje dzieci. Chciałoby się zakrzyknąć: Ludzie! Co się z nami dzieje...?!

BY ZAPAMIĘTAĆ CHWILĘ

Plaża. Słońce chyli się ku zachodowi. Idealne światło oświetla twarze bawiących się na falach morza dzieci. Ktoś z brzegu sięga po telefon w zbożnym mniemaniu, że uwieczni tę chwilę na zawsze...

Tymczasem nasze mózgi są tak skonstruowane, że — jak twierdzi Elizabeth Loftus, profesor nauk psychologicznych na Uniwersytecie Kalifornijskim — robienie zdjęć nie jest idealnym narzędziem do zatrzymywania wspomnień. Działa to na dwa sposoby: albo robimy takim obrazem jak wyżej zdjęcia, co

mózg odczytuje jako zwolnienie z odpowiedzialności za zapamiętanie tej chwili i sceny, albo jesteśmy tak rozproszeni wykonywaniem zdjęcia, że ta chwila umyka nam całkowicie. Azatem coś za coś: może i zostaje nam zdjęcie, ale wspomnienie tracimy na zawsze.

Ten proces „odciążania” naszej pamięci jest trafnie nazywany efektem upośledzenia wykonywania zdjęć. Jak to działa? Linda Henkel, profesor psychologii na Uniwersytecie Fairfield, uważa, że kiedy ludzie polegają na technologii, by ta coś za nich zapamiętała, zasadniczo zlecają swoje wspomnienia na zewnątrz. Bo wiedząc, że ich aparat rejestruje dla nich ten moment, nie zwracają na dany obraz pełnej uwagi w sposób, który mógłby pomóc go zapamiętać.

A zatem na pytanie „co zrobić, by jak najlepiej zapamiętać chwilę?” — odpowiedź brzmi: „robić jak najmniej zdjęć”. Kropka.

ZALETY?

Owszem, są, ale wymagają nauki. Bo cykanie zdjęć ma jednak pewne zalety związane z retencją pamięci — jeśli robi się to z rozważą. Alixandra Barasch,

profesor biznesu na Uniwersytecie Nowojorskim i współautorka badań nad pamięcią z 2017 r., mówi, że kiedy ludzie poświęcają czas na studiowanie tego, co chcą sfotografować, wspomnienia stają się głębiej osadzone w podświadomości. — Wiemy z wielu badań, że zdjęcia są dobrymi nośnikami pamięci — uważa Julia Soares, adiunkt psychologii na Uniwersytecie Stanowym Mississippi, która współpracowała nad raportem ze wspomnianego badania. Wskazało ono też, że o ile samo robienie zdjęcia może rozpraszać, o tyle przygotowanie się do zdjęcia poprzez skupienie się na wizualnych szczegółach wokół nas ma pewne zalety. Kolejną zaletą zdjęć jest to, że mogą pomóc dokładniej przywołać chwilę, bo pamięć lubi płać nam figle. — Ludzki mózg nie jest pasywnym systemem przechowywania. Jest zarówno aktywny, jak i dynamiczny — mówi prof. Henkel. — Nasze mózgi nie nagrywają naszych doświadczeń obiektywnie. Konstruuje je raczej w oparciu o nasze przekonania, postawy i uprzedzenia. Mówi też, że kiedy coś pamiętamy, to

jest to pamięć, która została „zrekonstruowana przez filtr nowych informacji, nowych doświadczeń i nowych perspektyw”. W ten sposób zdjęcia lub filmy pomagają nam przypomnieć sobie chwile, które wydarzyły się naprawdę. Jak z kolei twierdzi prof. Loftus, wspomnienia blakną i mogą ulec skażeniu kopii. Dlatego zdjęcie to doskonały nośnik informacji, który pozwala nam wrócić do danej chwili nawet wiele lat później.

JAK TO ROBIĆ?

Po pierwsze, niech ktoś inny zrobi ci zdjęcia — to kluczowe. Poprośmy przyjaciela lub członka rodziny, by nadzorował robienie zdjęć podczas szczególnie ważnych wydarzeń — wtedy my sami jesteśmy w stanie zaangażować się w samo wydarzenie w pełni.

Warto też być świadomym zrobionych zdjęć — zaczniemy od świadomego wyboru tego, co fotografujemy. — Badania sugerują, że decyzja o tym, co fotografować, może zmniejszyć zły wpływ na pamięć, a nawet zwiększyć przyjemność — mówi Nathaniel Barr, profesor kreatywno-

ści i kreatywnego myślenia w Sheridan College. W tym samym duchu prof. Henkel sugeruje, by zastanowić się, dlaczego robimy zdjęcie.

Po trzecie, skupiamy się na szczegółach. Według prof. Barasch jeśli skoncentrujemy się na szczegółach sceny, przygotowując się do zrobienia zdjęcia — ten proces może pomóc nam zakotwiczyć wspomnienia. Wszystko przez to, że przeszukując pole widzenia, aby zdecydować, co uchwycić na zdjęciu, z większym prawdopodobieństwem zapamiętamy szczegóły.

Zróbmy więc kilka zdjęć, a potem odłóżmy telefon i cieszymy się chwilą, miejscem, okolicznościami, towarzyszami podróży... Jeśli naszym celem jest zapamiętanie wyjątkowej podróży lub wydarzenia, musimy nauczać się ograniczać czas spędzony na wpatrywaniu się w obiektyw. — Można zrobić kilka zdjęć na początku, a następnie odłożyć aparat i zanurzyć się w pozostałej części doświadczenia — radzi prof. Henkel.

A CO POTEM?

Potem raz na jakiś czas warto nasze nacykane zdjęcia pooglądać. W doborowym towarzystwie lub samotnie. Najlepiej na dużym ekranie... Bo zdaniem prof. Lindy Henkel zdjęcia tylko wtedy są skutecznym narzędziem do zatrzymywania pamięci, gdy później poświęcimy czas na ich regularne oglądanie. Tylko wtedy aktywować możemy pamięć i wspomnienie po naszych doświadczeniach. Warto też — i mówię to z własnego doświadczenia — uporządkować nasze zdjęcia w albumy. Bo zdaniem specjalistów — im łatwiejszy do nich dostęp i zarządzanie nimi, tym przyjemniej i łatwiej nam do nich wracać.

Żeby nie było jak z tymi konfiturami wiśniowymi w „Wojnie domowej”: tyle gadania o proporcjach, słoikach i samym smażeniu, wekowaniu, przechowywaniu. Ale między pilnowaniem, czy się nie scukrzyły lub nie spleśniały — warto je także czasem zjeść!

[illegible]

1	2		3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13	14		15	16		17	18	19		20
21	22	23	24		25	26	27	28	29															

bezzrząd; 41) dziesięć złotych potocznie; 42) łopata helikoptera; 43) największa wyspa Irlandii; 44) zimny, gęsty sos do maczania pieczywa; 45) tkanina do przykrycia się, pled; 46) inaczej klonik, roślina ze słazowatych; 47) Bohdan, wybitny poeta z Puław; 48) obróbka żelaza, poki gorące; 49) mieszkanka Riazania; 50) zbędne kawałki po produkcji; 51) brat Romulusa, założyciela Rzymu; 52) graniczy z Węgrami i Serbią; 53) miejsce walk gladiatorów; 54) polska marka obuwia pod szyldem CCC; 55) Julius, były prezydent Tanzanii i Tanganiki; 56) krótkie informacje, zapiski na marginesie; 57) różanecznik, rododendron; 58) postać Keanu Reeves'a z filmu "Matrix"; 59) mafia japońska.

		8		9	6	7		
3			2		7		1	
9	7					5	2	
	3			4	8			
5	6						3	
		9	3					4
	8			1				
			4	7		3		5
	5	2	8					7

6				7	8			9
	3					5	8	4
9	8	2						
		5	7		9	6	4	1
4		1	2			3		
				8	1	9		
			8					
	4	8	5	9			3	
3	1	9			2		5	

4	1	8			6		3	
		9		4				6
	6	3					9	
		5	3			8	6	
6			4	5		3	2	9
3		2	6	1		4		
	2		7	3		9		
1				9	2			
9			5				7	

450

AKTYWIZUJĄ LUDZI MALOWANYMI PRZYSTANKAMI

Na terenie tej gminy przystanki stają się kolorowe. Dzieje się tak dzięki Ośrodkowi Kultury i Aktywności Lokalnej z Bisztyńka. Teraz radośniejszy stał się przystanek w Unikowie.



Złożyliśmy, że na przystankach mają znaleźć się motywy związane z opowieścią, baśniami i legendami z danego terenu. W przypadku Unikowa charakterystycznej historii nie było, dlatego wykorzystaliśmy motywy warmińskie — wyjaśnia Joanna Drozdowska-Kincel.

Z większości przystanków w gminie odjeżdżają teraz wyłącznie autobu-

sy szkolne, jednak jak się okazuje, są one miejscem spotkań mieszkańców. Nie wszystkie przystanki na terenie gminy Bisztynek są murowane, ale też nie wszystkie leżą przy drogach gminnych, na których OKiAL skupił swoją uwagę z powodu konieczności uzyskania zezwoleń.

— Przystanek w Unikowie wcześniej straszył, a szkoda byłoby go rozbierać — opowiada prowadzący

zajęcia „Dziki Piotrek”, czyli Piotr Łukjanowicz. — Szczególnie że przystanki są miejscem spotkań, odpowiednikiem trzepaka na podwórkach w małych miastach. Dobrze, że w czasie wakacji uczestnicy chcieli zrobić coś więcej, niż siedzieć w domach.

Wkrótce przynajmniej w trzech położonych na terenie gminy Bisztynek wsiach będzie bardziej kolorowo.

— W projekcie użyliśmy tradycyjnych warmińskich wzorów oraz zaproponowaliśmy kolorystykę. Reszta należała do uczestników, czyli dzieci i młodzieży. Wystarczyło, że wzięli do ręki puszki, i przystanek został błyskawicznie ozdobiony — dodaje Piotr Łukjanowicz.

— Warsztaty graffiti są tylko jednym z działań wpisanych w projekt. 27 i 28 sierpnia odbędą się

warsztaty rzeźby w drewnie, połączone z plenerem malarskim, które odbędą się w parku przy urzędzie miejskim. To oczywiście nie wszystko, przeprowadzimy również warsztaty operatorskie skierowane do młodzieży, jak też ceramiczne (rzeźba w glinie). O swoich akcjach informujemy na Facebooku, kontaktujemy się sołtysiem, działającymi na danym terenie Kołami Gospodyń

Wiejskich. Zainteresowanie jest spore — podsumowuje pani Joanna.

Z pewnością nie jest to ostatnie słowo OKiAL w Bisztyńku. We wrześniu zostaną pomalowane przystanki w Paluzach i Grzędzie. Malowanie przystanków to jeden z elementów projektu realizowanego przez OKiAL w Bisztyńku mających obudzić aktywność mieszkańców obszarów wiejskich.

DAR

WARTO MIEĆ PLECAK AWARYJNY

Woda, żywność, leki i dokumenty – to tylko część wyposażenia, które powinno się znaleźć w plecaku przygotowanym na wypadek pożaru, wybuchu gazu lub innej sytuacji kryzysowej. Zapasy powinny wystarczyć na co najmniej 72 godziny.

Tak zwany plecak awaryjny to zbiór niezbędnych przedmiotów do tego, by przetrwać poza miejscem zamieszkania i bez pomocy z zewnątrz. Lista tego typu sytuacji zagrożenia, kiedy konieczna jest ewakuacja i nie ma możliwości powrotu do domu, jest długa. Choć kojarzą nam się przede wszystkim z wybuchem wojny, atakiem terrorystycznym, to mogą być związane także z wystąpieniem gwałtownych zjawisk pogodowych.

– Plecak awaryjny jest zbudowany w taki sposób, żeby jego zawartość wystarczyła nam na 72 godziny od wystąpienia zagrożenia. Amerykańscy naukowcy i ludzie, którzy się zajmują przygotowaniem i całą strefą zagrożeń, obliczyli, że z reguły tyle czasu potrzeba, żeby powrócić w miarę do normalności, czyli żeby sytuacja zagrożenia minęła i żebyśmy mogli wrócić do domu albo żeby karambol na autostradzie się rozładował – mówi Agnieszka Kordalewska, prezes zarządu Fundacji Gotowi.org.

Na liście obowiązkowych przedmiotów na wyposażeniu plecaka są apteczka, racje żywnościowe, woda i środki do uzdatniania wody, źródła światła i energii, np. baterie, powerbank, radio na dynamo, artykuły higieniczne i drobne narzędzia takie jak nóż czy taśma

naprawcza, schronienie, czyli m.in. odzież chroniąca przed upałami, chłodem czy deszczem, bielizna na zmianę, a także przedmioty potrzebne do gotowania, a więc kuchenka, paliwo czy kubek. Zawartość plecaka awaryjnego zależy od indywidualnej sytuacji – rodzaju możliwego zagrożenia, charakteru pracy, sytuacji rodzinnej, miejsca zamieszkania, klimatu czy stylu życia.

– Jest kilka metod na to, żeby spakować swój plecak awaryjny. W internecie można znaleźć wiele wskazówek, jak to zrobić. Pierwsza i fundamentalna zasada mówi, że plecak awaryjny jest w istocie na sytuacje awaryjne. Nie wkładamy do niego rzeczy, które może się przydadzą, tylko te, które na pewno będą potrzebne – radzi prezes Fundacji Gotowi.org.

W plecaku powinny się także znaleźć pieniądze i kopie naszych dokumentów. Jak podkreśla ekspertka, trzymanie dokumentów wchmurze może nie być wystarczające. Dokument wydrukowany i potwierdzony przez notariusza, np. związany z posiadanymi aktywami, będzie dużo bardziej wiarygodny niż dokument zeskanowany i trzymany na zewnętrznym dysku.

– Należałoby zawsze korzystać z obu rozwiązań. Z jednej strony mieć na pendrivie zapisane swoje



dokumenty, a oprócz tego mieć dokumenty poskanowane, potwierdzone przez notariusza i trzymane w sejfie np. domowym – uściśla Agnieszka Kordalewska.

Badanie przeprowadzone dla Warsaw Enterprise Institute i Defence24.pl pokazało, że tylko 3 proc. Polaków ma przygotowany tzw. plecak przeżycia na wypadek nagłej sytuacji kryzysowej. Co istotne, ważne jest nie tylko odpowiednie skompletowanie jego zawartości, ale także jego utrzymywanie w gotowości. Chodzi m.in. o regularne sprawdzanie terminów przydatności leków, wody i żywności, naładowanie powerbanków. Plecak awaryjny można umieścić w domu, blisko wyjścia, aby łatwo zabrać go w momencie ewakuacji.

Można go również wozic w samochodzie lub trzymać w pracy.

– Oprócz plecaka awaryjnego jest jeszcze pewien zasób przedmiotów, które nosimy ze sobą codziennie (tzw. everyday carry, EDC – red.). To jest związane z tym, że przykładowo kolejka podmiejska może stanąć gdzieś między stacjami w naszej drodze do pracy, może być jakiś wypadek komunikacyjny, który zatrzyma nas w drodze. Niewielka skala zagrożenia, ale może być uciążliwa – mówi ekspertka. – EDC to jest zbiór takich przedmiotów, które mogą nam ułatwić życie: kubek składany, latarka na dynamo, która zawsze zadziała, nóż, mężczyźni mogą nosić szczyroryk, sami definiujemy, co jest naszym everyday carry. Powinniśmy to nosić ze sobą dla włas-

nego komfortu, bezpieczeństwa, w szkolnym plecaku czy damskiej torebce.

Głównymi założeniami w przygotowaniu EDC są minimalizacja masy i gabarytów oraz maksymalizacja funkcjonalności. W zestawie EDC mogą się także znaleźć: mała butelka z wodą, batonik energetyczny, plastry, tabletki przeciwbólowe, folia NRC, kartka z numerami telefonów do najbliższych czy oznaczenie grupy krwi.

– Osoby, które biorą na stałe leki, powinny je mieć ze sobą. Na warsztatach gotowości, które prowadzimy w szkołach, często o to pytam. Pamiętam ucznia, który mówił, że przyjmuje leki na stałe, ale nie nosi ich ze sobą, bo bierze je rano w domu. A co, jeśli nie będzie mógł wrócić do domu tego dnia? Przykładowo wracasz ze szkoły, a pod domem rozciągnięte białe-czerwone taśmy, stoi straż, policja, medycy i mówią: do domu nie wchodzisz. Nie wiesz, co się stało, nikt cię jeszcze nie poinformował, ale do domu możesz wrócić jutro czy pojutrze. To właśnie na takie sytuacje musisz mieć ze sobą leki przyjmowane na stałe – podkreśla Agnieszka Kordalewska.

Osoby, które przemieszczają się samochodami, mogą trzymać taki zestaw właśnie w aucie. Pozwoli



– Plecak awaryjny jest w istocie na sytuacje awaryjne. Nie wkładamy do niego rzeczy, które może się przydadzą, tylko te, które na pewno będą potrzebne – radzi Agnieszka Kordalewska.

to przetrwać przykładowo długi czas oczekiwania na rozładowanie korków po karambolu czy na pomoc drogową w razie poważnej awarii samochodu.

– Co do zasady powinniśmy się ubierać zgodnie z temperaturą i pogodą, która jest na zewnątrz. Nawet jeżeli jeździmy luksusowym samochodem w pantofelkach i garniturze z garażu do garażu, ale na zewnątrz jest 15 stopni mrozu, to my w tym samochodzie powinniśmy mieć kurtkę puchową, dlatego że jest zima. Powinniśmy dostosować ubiór do pogody, bo zawsze się może zdarzyć, że samochód po prostu stanie na autostradzie z uwagi na gigantyczny korek czy karambol – dodaje prezes Fundacji Gotowi.org.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

ZACZEŁA UCZYĆ SIĘ STRZELAĆ PO ATAKU ROSJI NA UKRAINĘ

Maja Frykowska: Uczę się strzelać, bo każdy w dzisiejszych czasach powinien mieć takie umiejętności. Dzięki nim w sytuacji zagrożenia obroni siebie i rodzinę.

Maja Frykowska podkreśla, że zdecydowała się na naukę strzelania, bo chce być dobrze przygotowana na każdą okoliczność, a to, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, napawa ją grozą. Ma więc nadzieję, że w razie jakiegokolwiek ataku zbrojnego na Polskę umiejętność posługiwania się bronią uratuje jej życie. Poza tym strzelanie sprawia jej sporą frajdę, pozwala się odstresować i poprawia koncentrację.



Maja Frykowska przyznaje, że na strzelnicę trafiła nieprzypadkowo. W związku z atakiem Rosji na Ukrainę i oba-

wą dotyczącą tego, jak ten konflikt za jakiś czas może się rozwinąć, postanowiła nauczyć się strzelać.

– Myślę, że każdy świadomy tego, w jakich czasach dzisiaj żyjemy, powinien dodatkowo mieć jakieś umiejętności, które sprawią, że w sytuacji zagrożenia będzie w stanie obronić siebie i swoją rodzinę. Bo rzeczywiście jest chyba tak, że dzisiaj nikt nie jest do końca pewny tego, co stanie się jutro – mówi Maja Frykowska.

Jak przyznaje, ćwiczenia na strzelnicy to dla niej doskonały sposób na relaks, bo pozwalają za-

pomnieć o codziennych problemach. Poza tym dzięki nim rozwija umiejętność koncentracji. – Okazuje się, że strzelanie jest na tyle przyjemne, że rozładowuje wszelkie ekstremalne emocje dnia codziennego i przede wszystkim daje nieprawdopodobną koncentrację. Trzeba być sfokusowanym i skoncentrowanym dokładnie na tym, co się robi, ponieważ jeżeli nie masz czystej głowy, to nie jesteś w stanie tego zrobić

i możesz popełnić błąd, a jak to pięknie mówią, snajper myli się tylko raz – mówi.

Maja Frykowska przekonuje, że jej technika strzelania jest coraz lepsza. Pod okiem instruktora nabiera wprawy i z bronią w ręku czuje się coraz pewniej. – Wychodzi mi bardzo dobrze – trafiam dziesiątki, dziesiątki – dodaje.

Nie wyklucza też, że za jakiś czas będzie się starała o pozwolenie na broń.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).



17 I 18 SIERPNIA**Sztynort Szanty Festiwal**

Na rozśpiewany rejs zaproszą Was znakomici wykonawcy uwielbiani przez fanów!

Program festiwalu:

17 sierpnia

19.00 – „Shantaż

21.30 – „Atlantyda”

18 sierpnia

19.00 – G. Polakowski

21.30 – „Mietek Folk”

00.00 After Party „Zęza” G. Polakowski

Festiwal poprowadzi Mirek „Koval” Kowalewski - dyrektor artystyczny wydarzenia.

16-18.08.2022. Port Sztynort. Scena Główna. Koncerty od godziny 19:00. Szczegóły na www.sztynort.pl

Wstęp wolny

18 SIERPNIA**Wakacje z Muzoteką**

Olsztyn

Wejść do świata rzeczywistości wirtualnej i udaj się w podróż w nieznane. Chętnych prosimy o wcześniejsze zgłoszenie oraz okazanie karty czytelnika. Zapraszamy czytelników od 8. roku życia.

Zapisy 89 524 90 34

Muzoteka WBP, ul. 1 Maja 5

17 SIERPNIA**Promocja pisma kulturalno-literackiego „VariArt”**

Olsztyn

Gośćmi spotkania będą autorzy z pierwszego i drugiego tegorocznego numeru naszego czasopisma. Prowadzenie: Monika Stępień. W programie występ Ani Brody.

Scena Staromiejska w Olsztynie, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.

Wstęp wolny

17 SIERPNIA**Duet: Photon i ozobot**

Olsztyn

Zabawy z wykorzystaniem robotów. Obowiązują zapisy - liczba miejsc ograniczona. Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl

Piątka - biblioteka dla dzieci i młodzieży, ul. 1 Maja 5, godz. 10.30-12.00.

18 SIERPNIA**Festiwal Nauki i Sztuki Copernicus Open**

Frombork

Już po raz trzeci końcówka wakacji we Fromborku wypełniona koncertami, spotkaniami, warsztatami i wystawami. Festiwal Nauki i Sztuki Copernicus Open to czas, w którym chcemy zwrócić uwagę na to, że wszechstronny naukowiec Mikołaj Kopernik najdłużej związany był właśnie z Fromborkiem. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny, a bezpłatne zaproszenia można pobrać na stronie www.bilety.muzeumfrombork.pl.

Program:

18 sierpnia

15.00 – „Barokowy Koncert Organowy”, wyk. Marek Rogalski

17.30 – „Ścigamy Słońce i badamy wszechświat” – spotkanie z astronomem Edith Jurkiewicz-Piłą. Projekty badawcze, w których każdy może wziąć udział omówimy przy wahadle Foucaulta

19.00 – Koncert „Angielska melancholia” Skuti Ensemble - zespół muzyki dawnej (Renata Skotnicka: klawesyn, flet altowy. Piotr Moneta: flet basowy,

Jacek Wiliński: flet tenorowy, Marcin Skotnicki: flet sopranowy, flet altowy). Utwory o tematyce funeralnej takich artystów jak: Anthony Holborne, Thomas Tallis, John Downland, Henry Purcell, Georg Friedrich Händel)

20.00 – Spacer śladami Pana Samochodzika

19 sierpnia

17.30 – Przedstawienie idei Festiwalu Nauki i Sztuki Copernicus Open, powitanie zaproszonych gości, wernisaż malarstwa Doroty Kęstowicz „Portrety” oraz „Droga życia” prof. Soon Chul Parka - finisaż

18.00 – Święto fotografii - Godzina selfie z Mikołajem Kopernikiem

19.00 – Koncert: J.S. Bach – Aria na strunie G, T. Albinoni – Adagio, A. Vivaldi – 4 pory roku.

Wykonawcy: Mariusz Patyra – skrzypce, Piotr Sułkowski – dyrygent, Orkiestra Festiwalowa

20 sierpnia

11.00 – „Toczy się, toczy...” – warsztaty toczenia na kole garncarskim

12.00 – Malarskie puzzle

13.00 – Warsztaty typograficzne

13.30 – Warsztaty kimchi

15.00 – Copernicus Press - otwarcie międzynarodowej wystawy typograficznej

16.30 – „Kopernik i Gwiazdne Wojny. Astronomiczne show z elementami pirotechniki scenicznej” w wykonaniu „Grupy Przyjacielskiej Dzwon”

18.00 – Koncert: G. Rossini – Uwertura do opery Włoszka w Algierze, nF. Chopin – II koncert fortepianowy f-moll op. 21, wykonawcy: Łukasz Krupiński – fortepian solo, Piotr Sułkowski – dyrygent, Orkiestra Festiwalowa

21 sierpnia

12.30 – Spotkanie z człowiekiem renesansu: Stanisław Syrewicz

13.30 – „Zrób to sam” – własnoręcznie robimy pamiątki Copernicus Open

15.00 – Koncert „Musica Warmiensis”, w programie: J.N. Woczet – Messe von Woczet (I poł. XIX w.), I. Kayser – Sub Tuum Praesidium (1750), Anonim – Messe d-moll (II poł. XVIII w.). Wykonawcy: Cappella Warmiensis Restituta, Ingrida Gápová – sopran, Piotr Olech – kontratenor, Aleksander Rewiński – tenor, Andrzej Zawisza – bas

18 SIERPNIA**„Copernicuspress 2022” i „Młody Kopernik”**

Olsztyn

Międzynarodowy projekt typograficzny ph. „Copernicuspress 2022” oraz „Młody Kopernik” – wystawa z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika

Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17.

Wystawa czynna od 18-31 sierpnia

Wstęp wolny

18-21 SIERPNIA**Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry**

Lidzbark Warmiński

Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry to kilkudniowy festiwal kabaretowy, którego głównym celem jest odkrywanie młodych, utalentowanych kabaretów. Każdego roku publiczność podziwia zmagania kabareciarzy w turnieju o „Złotą Szpilkę” oraz uczestniczy w koncertach gwiazd polskiego kabaretu i wielu imprezach towarzyszących festiwalowi. 43. edycję festiwalu rozpocznie

Stand-Up'u, na którym wystąpią: Błażej Krajewski, Karol Modzelewski, Marta Łojek, Kamil Kozieł, prowadzenie: Arkadiusz Jaksa Jakszewicz.

18 sierpnia

godz. 20:00, Lidzbarski Dom Kultury — Get Up Stand-Up

19 sierpnia

godz. 18:00, Lidzbarski Dom Kultury — W Turnieju o Złotą Szpilkę. Weźmie w nim udział aż 8 młodych artystów: Kwiatkowski i Bank, Karol Kopiec, Kabaret Demakijaż, Kabaret Wrzeszcz, Czas dla Nas, Kabaret Trzeci Wymiar, Arkadiusz Jaksa Jakszewicz, Kabaret Trzecia Strona Medalu. Prowadzenie: Jarek Marek Sobański.

20 sierpnia

godz. 19:00, Amfiteatr Miejski w Lidzbarku Warmińskim — Kabaretowa Noc pod Gwiazdami czyli największe, finałowe wydarzenie festiwalu! Tegorocznym gospodarzem tego wieczoru będzie Kabaret Moralnego Niepokoju! A towarzyszyć im będzie Piotr Pręgowski - czyli serialowy Pietrek oraz Laureaci Turnieju o Złotą Szpilkę.

21 sierpnia

godz. 19:00, Lidzbarski Dom Kultury — Kabaret HRA-BI i Czesław Jakubiec w spektaklu „Ariaci”.

Bilety oraz szczegółowe informacje znajdziecie na stronie www.lidzbarskidomkultury.pl lub w Lidzbarskim Domu Kultury (ul. Słowackiego 4, Lidzbark Warmiński).

18-21 SIERPNIA**Puszczowisko**

Gryżliny

Konwent „Puszczowisko” jest cyklicznym wydarzeniem tworzonym przez nieformalną grupę Bushcraft Poland zrzeszającą pasjonatów leśnego rzemiosła i wypoczynku. Jednymi z głównych założeń zlotu są:

- pokazanie uczestnikom walorów regionu, w którym odbywa się wydarzenie;

- wyrobienie w uczestnikach poprawnych nawyków bytowania na łonie natury z poszanowaniem przyrody i zgodnie z literą prawa.

W tym roku „Puszczowisko” odbywa się w dniach 18-21.08.2022 na terenie lotniska Gryżliny, z czego dniem otwartym dla mieszkańców okolicznych gmin jest sobota 20.08.2022 (start o godz. 12:00).

W programie znajdują się prelekcje i warsztaty związane z dawnym rzemiosłem (wyroby ze skóry, papier czerpany, zielarstwo, makrama), bytowaniem w lesie (rozpalanie ognia, sztuka hamakowania, tworzenie prowizorycznych schronień), pierwszą pomocą, survivaliem, ekologią.

Dodatkowo w czasie trwania Puszczowiska poznamy faunę i florę okolicznych lasów oraz będziemy brać udział w grze terenowej czy pokazie broni czarnoprochowej.

Atrakcje i wydarzenia towarzyszące skierowane są do odbiorców z różnych grup wiekowych.

19 SIERPNIA**Nocny Maraton Filmowy w Bibliotece**

Morąg

Stęskniliście się za Nocnymi Maratonami Filmowymi? W nocy z 19 na 20 sierpnia organizatorzy zapraszają na świetną zabawę przy wciągających filmach – będzie dużo

akcji, wybuchów, humoru, przygód oraz... wirtualnej rzeczywistości! Maraton rozpocznie się o godz. 22:00 a zakończymy ok. godz. 4:30. Na uczestników w przerwach między seansami czekać będą hektolitry herbaty oraz najlepsze kanapki w mieście i popcorn. W maratonie mogą brać udział wyłącznie osoby, które ukończyły 12 lat i mają pisemne oświadczenie rodzica lub opiekuna prawnego. Na maraton filmowy można się wpisać do 17.08.2022 r. (środa) w Czytelnii dla Dorosłych. Wszelkich dodatkowych informacji udzieli pracownicy.

Regulamin i zgoda dostępne w bibliotece lub na www.bibliotekamorag.pl

19 I 20 SIERPNI

„Moniuszko dzieciom” – wakacyjne koncerty edukacyjne

Olsztyn

Zbigniew Ciucias – skrzypce
Lech Grzegorzewski – skrzypce
Anna Perkowska – altówka
Ewa Parkasiewicz – wiolonczela
Pieśni i wyjątki z kwartetów smyczkowych Moniuszki.
Godz. 11:00, sala kameralna filharmonii.
Wstęp płatny

19-21 SIERPNI

Festiwal Smaków Świata



Szczytno

Już 19-21 sierpnia na Placu Juranda w Szczytnie odbędzie się Festiwal Pierogów Świata. Na festiwalu spróbujesz gruzińskich pierogów chinkali, koreańskich pierogów mandu, wietnamskich hacao, hiszpańskich empanad, perskich bolani a także tradycyjnych polskich pierogów z mięsem.

Oprócz pierogów także Festiwal Smaków Świata smaki z Azji, Europy, aż po Amerykę! Azjatyckie zupy, belgijskie frytki, tureckie baklawy, polskie specjały z Podlasia i wiele, wiele innych!

Wstęp wolny

22 SIERPNI

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn

Cykl – Galeria Jednej Sylwetki – prezentujący osoby ze świata kultury z naszego regionu.

Gości: Irena Telesz-Burczyk – aktorka teatralna i filmowa, przez wiele lat związana z teatrem im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Prowadzenie: Bożena Krackowska. Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.

Wstęp wolny

21 SIERPNI

Park Muz Współczesnych: Rustykalia - muza folku i rękodzieła

Olsztyn

Program wydarzenia:

12:00-14:00 Zrób to sam: domowe kiszonki, warsztaty rodzinne

12:30 O/_Krag: Haftowane kobiece portrety. Prowadząca: Ewa Cieniak (zapisy: animacja@mok.olsztyn.pl)



13:00 NIYDZIELA PO WARNIJSKU, warsztaty z podstaw gwaru warmińskiej. Prowadzący: Łukasz Ruch

14:30-16:30 Piórka ze sznurka, makrama dla początkujących. Prowadzenie: Aneta Kawczyńska

15:00 PO WARNIJSKU: muzyka, taniec, zwyczaje, rodzinne warsztaty z folkloru warmińskiego. Prowadzący: Natalia Ciukszo, Waldemar Ciukszo

17:00 Marcin Rumiński: Rumun bajdurzy. Spektakl muzyczny nawiązujący do legend regionu Warmii i Mazur

Dodatkowo:
LEGENDY WARMIŃSKIE: GACH/WAKAR/CYFUS
Wystawa komiksu „Legendy warmińskie”
Godz. 12:00-18:00. Zajeżdżna trolejbusowa i okolice.

Wstęp wolny

21 SIERPNI

XLIV Olsztyńskie Koncerty Organowe im. Feliksa Nowowiejskiego

Olsztyn

Hanna Dys (organy)
Szymon Zawodny (saksofon)

Program koncertu:

- Johann Sebastian Bach (1685-1750) – Fantasia super Komm heiliger Geist Herre Gott BWV 651
- Gabriel Fauré (1845-1924) – Pavane
- Louis Vierne (1870-1937) – Impromptu (24 Pièces de fantaisie)
- Nils Lindberg (1933-2022) – Visa Efter Torn Erik
- Felix Mendelssohn Bartholdy (1809-1847) – Allegro d-moll
- Denis Bédard (*1950) – Sonata for alto saxophone and organ:

- Invention

- Barcarolle

- Humoresque

Godz. 20:00, Bazylika konkatedralna św. Jakuba.
Wstęp wolny

23-24 SIERPNI

Wakacje z Muzoteką

Olsztyn

Wejść do świata rzeczywistości wirtualnej i udaj się w podróż w nieznane. Chętnych prosimy o wcześniejsze zgłoszenie oraz okazanie karty czytelnika. Zapraszamy czytelników od 8. roku życia.

Zapisy 89 524 90 34

Muzoteka WBP, ul. 1 Maja 5

Wstęp wolny

26 SIERPNI

Nosowska - koncert



Olsztyn

W ramach cyklu ULOTNE w olsztyńskim Amfiteatrze wystąpi jedyna i niepowtarzalna NOSOWSKA! MOK Olsztyn zaprasza na koncert ikony polskiej muzyki popularnej w piątek 26 sierpnia o 20:00!

Kłopotliwe jest przedstawianie Katarzyny Nosowskiej w kilku zdaniach, bo to Artystka, która musi wynajmować sporych rozmiarów magazyn, by pomieścić wszystkie statuetki i dyplomy dla najlepszej polskiej wokalistki i autorki tekstów. Jak to możliwe, że tak skromna, unikająca tłumów dziewczyna zdominowała naszą scenę? Odpowiedź jest prosta: talent i pracowitość!

Godz. 20:00, amfiteatr w Olsztynie.

Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



KAŻDY WIE LEPIEJ: 18:00;
NIE! / napisy: 13:15, 14:50,
17:45, 20:00, 21:00; KUROZA-
JĄC i Zagadka Chomika
Ciemności / familijny / od
6 lat / dubbing: 10:15, 11:30,
13:45, 16:00, 18:15; KAŻDY
WIE LEPIEJ: 14:00, 16:30,
19:00, 21:30; BULLET TRAIN

/ napisy: 12:00, 18:45, 19:45,
21:30; LENA I ŚNIEŻEK /
familijny / od 7 lat / dubbing:
10:00, 12:15, 14:30, 16:45; DC
LIGA SUPER-PETS / familijny
/ od 6 lat / dubbing: 11:45,
14:20, 16:15, 17:15; MINIONKI:
Wejście Gru / familijny / b.o.
/ dubbing: 11:15, 12:45, 13:30,
15:00, 15:45; THOR: miłość
i grom / napisy: 20:45; THOR:
miłość i grom / dubbing:
11:00; TOP GUN: MAVERICK /
napisy: 17:00, 20:30; ELVIS /
napisy: 19:15; NIEZGASZALNI
/ familijny / od 6 lat / dub-
bing: 10:45;

REKLAMA

przetarg



Spółdzielnia Mieszkaniowa „JEDNOŚĆ”

z siedzibą przy ul. Jagielly 37 w Ostródzie

ogłasza przetargi nieograniczone pod nazwami:

1. „Kompleksowa termomodernizacja wraz z remontem loggii oraz pozostałymi robotami towarzyszącymi budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Stępowskiego 13 w Ostródzie”
2. „Kompleksowy remont klatek schodowych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Jagielly 7B i Zawiszy Czarnego 5A w Ostródzie”

Warunkiem przystąpienia do poszczególnych przetargów jest pobranie Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ), za pokwitowaniem w biurze Spółdzielni, pokój 212, tel. 89 642 32 09, e-mail: sm_jednostroda@wp.pl, po wcześniejszym uiszczeniu opłaty w wysokości 200 zł + VAT na konto Spółdzielni 08 1020 3613 0000 6902 0002 5197.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni (pokój 206) w terminie do 26.08.2022 r. do godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Spółdzielni (pokój 210) w dniu 26.08.2022 r.

Przetarg nr 1 o godz. 10.00,
Przetarg nr 2 o godz. 11.00.

Oferenci przystępujący do poszczególnych przetargów muszą spełniać warunki określone w Specyfikacji oraz wnieść lub wpłacić wadium na rachunek bankowy Zamawiającego. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargów bez podania przyczyny. Dodatkowych informacji dotyczących poszczególnych przetargów udziela Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jedność” przy ul. Jagielly 37 w Ostródzie, pod nr tel. (89) 642-32-05, 642-32-09 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail: sekr@jednosc-ostroda.pl.

🏠 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel. 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

⚙️ PRACA

dam pracę

KIEROWCA C+E, 604-534-860

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

🔧 USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

🚜 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

produkty rolne

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 11 sierpnia 2022 r. odszedł od nas nasz kochany Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Henryk Subaczewski

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 18 sierpnia 2022 r. o godzinie 10:30 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godzinie 11:00 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą żałobną do kościoła św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żałobie Rodzina

2119220pb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 sierpnia 2022 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata, Brat, Zięć, Szwagier i Wujek

ś. † p. **Jarosław Symko**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 18 sierpnia 2022 r. (czwartek) o godz. 14.00 odmówieniem różańca w kościele pw. Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego, po czym o godz. 14.30 zostanie odprawiona msza św. żałobna. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Pogrążona w bólu i żałobie Rodzina

2133220pb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wieloletniego pracownika naszej firmy Pana

Jarosława Symko

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd oraz Pracownicy MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

2125220pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 sierpnia 2022 r. po długotrwałej chorobie zmarła nasza ukochana Mama, Babcia i Teściowa

ś. † p.

dr Irena Burczyk-Popko

Odszedł wspaniały i zawsze pomocny lekarz, bardzo dobry i empatyczny człowiek...

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w najbliższy czwartek (18 sierpnia 2022 r.) o godz. 9.00 na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w smutku rodzina

2133220pb1-a-M

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski

Drogiej Koleżance **Emilii Matyjewicz** oraz Jej Bliskim

wyrazy szczerzego współczucia, słowa otuchy oraz wsparcia w trudnych chwilach po stracie

Męża

składają Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie

2128220pb1-a-M

*Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.*
Paulo Coelho

mp-olbr-6786c-M

Pani

Magdalenie Wrzosek

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Spręcowie

serdeczne słowa otuchy
i wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Daniel Zadworny
Wójt
Gminy Dywity

Agnieszka
Sakowska-Hrywniak
Przewodnicząca
Rady Gminy Dywity

2122220pb1-A -P

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-C-M



45220pb1-A -P



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ **89 67 77 100, kom 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-f-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

TRZECI MECZ, PIERWSZA WYGRANA?

III LIGA PIŁKARSKA \\ Minęły tylko cztery dni od ostatnich meczów o punkty, a przed drużynami z Ostródy i Elbląga kolejne ligowe pojedynki. Sokół gra dzisiaj na wyjeździe z Mławianką, a Concordia u siebie z Legionovią. Początek obu spotkań o 17.00.

Co warto podkreślić, zarówno Sokół, jak i Concordia w dwóch dotychczas rozegranych kolejkach nie odniosły ani jednego zwycięstwa. A zatem, powtarzając tytuł tego artykułu: trzeci mecz, pierwsza wygrana? Oby tak było w przypadku naszych III-ligowców.

Ekspresówką S7 po punkty?

Piłkarze Sokola Ostróda nie mają w tym tygodniu więcej czasu na regenerację po weekendowym spotkaniu, ponieważ w środę tygodnia zagrają kolejny ligowy mecz. Tym razem podopieczni Dominika Bednarczyka zmierzą się na wyjeździe z Mławianką Mława. Początek spotkania o godzinie 17:00. To jeden z najbliższych wyjazdów drużyny Sokola w tym sezonie III ligi. Podróż drogą szybkiego ruchu zajmie ok. godzinę. Ostródzki zespół na pewno nie tak wyobrażał sobie początek nowego sezonu. Sokół w dwóch pierwszych spotkaniach nie wywalczył nawet jednego punktu.

W pierwszym meczu ostródzianie przegrali 1:3 z Bronią Radom, a ostatnio u siebie 2:3 ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. Doszukując się optymistycznych wątków należy zwrócić uwagę na fakt, że w drugiej połowie meczu ze Świtem drużyna Sokola grała najlepsze 45 minut w tym sezonie. III-ligowiec strzelił dwa gole i nie

stracił żadnego. Po meczu szkoleniowiec Bednarczyk mówił, że zespół jest cały czas w budowie, ale można było już zobaczyć pierwsze efekty pracy i ujrzyć to, czego trener oczekuje od swojego zespołu.

Sporo ożywienia w grze Sokola wniósł w drugiej połowie Jakub Mysiorski, który nie pojawił się w wyjściowej jedenastce na spotkanie ze Świttem z powodu urazu, jakiego nabawił się w pierwszym meczu. Był umówiony z trenerem, że na boisko wejdzie tylko w momencie, gdyby była taka potrzeba. Sokół przegrywał do przerwy 0:3 i musiał wzmocnić siłę ofensywną, jeśli nie chciał doznać blamażu przed własną publicznością, więc Mysiorski wszedł zaraz po przerwie.

Działacze Sokola pracują jeszcze nad kolejnymi transferami do zespołu, bo dotychczasowe rezultaty pokazują, że drużyna potrzebuje wzmocnień. — Szukamy zawodnika wartościowego — mówi Dominik Bednarczyk, trener Sokola. — Takiego, który da jakość tej młodzieży, który w trudnych momentach weźmie tę jakość na siebie. Mamy jeszcze dwa tygodnie i myślę, że ktoś do nas dołączy — dodaje szkoleniowiec.

Najbliższym rywalem Sokola jest beniaminek III ligi, Mławianka Mława. Drużynę prowadzi były reprezentant Polski



Fot: Ryszard Biel

Concordia Elbląg (tu w trakcie ostatniego meczu z Unią Skierniewice) zagra dzisiaj na swoim terenie z Legionovią

Piotr Rzepka i w ostatnim meczu mógł cieszyć się ze zdobycia pierwszego kompletu punktów w nowym sezonie. Mławianka wygrała na wyjeździe 3:1 z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Natomiast w debiucie mławianie przegrali u siebie 0:2 z Pelikanem Łowicz strzelając sobie samym bramki, bo obydwa gole padły po trafieniach samobójczych! W kadrze Mławianki jest dwóch byłych piłkarzy Sokola: Michał Stryjewski oraz Dominik Wasiak.

— W tej lidze będzie ciężko grać z każdym rywalem — mówi Bednarczyk. — W każdym meczu będzie trzeba walczyć do ostatniej minuty. Pracujemy nad tym, żebyśmy ty my otwierali wynik spotkania, a nie gonili przeciwnika. Cieszy gra w drugiej połowie meczu ze Świttem, tak chcemy prezentować się w każdym spotkaniu. To dobry zwiastun przed kolejnymi

pojedynkami — mówi trener Sokola.

Narzucić swój styl

Concordia Elbląg dzisiaj o godzinie 17.00, tym razem na stadionie przy ul. Krakusa, zmierzy się z Legionovią Legionowo. Gospodarze, podobnie jak Sokół Ostróda, powalczą o pierwsze zwycięstwo w tym sezonie.

Rywal elblązan to znany zespół na boiskach grupy 1. III ligi. W minionym sezonie drużyna z województwa mazowieckiego przegrała rywalizację o awans do II ligi w przedostatnim spotkaniu sezonu z Polonią Warszawa, ulegając zespołowi „Czarnych Koszul” 2:3, przy czym decydującą bramkę, na wagę promocji, drużyna stołeczna zdobyła w doliczonym czasie gry. Wówczas tytuł mistrzowski wywalczyła Polonia (81 pkt), przed Legionovią (80).

W tym sezonie zespół spod Warszawy znów zgła-

sza aspiracje po awans. Ale nowe rozgrywki rozpoczął nie najlepiej. W pierwszej kolejce dzisiejszy rywal elblązan w efektywny sposób pokonał na wyjeździe Pilicę Białobrzegi, ale w drugim spotkaniu zanotował wpadkę, przegrywając u siebie z beniaminkiem Olimpią Zambrów 1:2. Obecnie Legionovia z dorobkiem trzech punktów zajmuje 8. miejsce w tabeli i o dwa oczka wyprzedza Concordię, która jest tuż nad strefą spadkową i z jednym punktem na koncie zajmuje 15. lokatę. Ten jeden punkt podopieczni trenera Krzysztofa Machińskiego wywalczyli w ostatniej kolejce, remisując z Unią Skierniewice 0:0.

— Dobra gra w ostatnim meczu pokazała, że jesteśmy odpowiednio przygotowani do sezonu — ocenia trener Machiński. — Żeby wyjść zwycięsko z konfrontacji z Legionovią musimy narzucić swój styl gry i w ten sposób nie pozwolić rywalowi na zbyt wiele. Na każdy punkt trzeba solidnie i kolektywnie zapracować. Gramy u siebie, więc zrobimy wszystko, by po meczu z boiska schodzić z podniesionymi głowami — mówi Machiński. I dodaje — Mecz nie będzie łatwy, bo i przeciwnik też będzie walczył o zwycięstwo. Do zespołu powraca Mariusz Pelc i to jest dobra wiadomość.

Nikt nie pauzuje za kartki i wszyscy zgłaszają chęć do gry — stwierdza trener Machiński.

EMIL MARECKI, JERZY KUCZYŃSKI

ZAGRAJĄ DZISIAJ

O godzinie 17.00:

- Mławianka Mława — Sokół Ostróda
- Concordia Elbląg — Legionovia Legionowo
- Świt Nowy Dwór Maz. — Ursus Warszawa
- Legia II Warszawa — Lechia Tomaszów Maz.
- Warta Sieradz — Pelikan Łowicz
- Pilica Białobrzegi — Pogoń Grodzisk Maz.
- Olimpia Zambrów — Jagiellonia II Białystok
- ŁKS II Łódź — Unia Skierniewice

O godz. 19.00:

- Broń Radom — Błonianka Błonie

PO 2 KOLEJCE

1. Świt	6	5:2
2. Pogoń	4	4:2
3. Legia II	4	3:1
4. Ursus	4	5:4
5. Błonianka	4	3:2
6. Olimpia	4	2:1
7. Broń	3	5:4
8. Legionovia	3	4:3
9. ŁKS II	3	2:1
10. Pilica	3	5:5
11. Warta	3	4:4
12. Mławianka	3	3:3
13. Pelikan	3	2:2
14. Unia	2	0:0
15. Concordia	1	0:2
16. Sokół	0	3:6
17. Jagiellonia II	0	3:7
18. Lechia	0	1:5

O PIŁCE

A KLASA \\ W ostatni weekend sezon 2022/23 rozpoczęły drużyny grające w grupie 2, 3 i 4 warmińsko-mazurskiej A klasy. Grupa 1 nowe rozgrywki zainauguruje w najbliższą sobotę i niedzielę (20 i 21 sierpnia), identycznie jak wszystkie trzy grupy warmińsko-mazurskiej B klasy. Poniżej wyniki 1. kolejki i A-klasowe tabele.

GRUPA 2:	
Wyniki 1. kolejki:	
• KS Tyrowo	
— Piast Wilczęta	6:2
• Walsza Pieniężno	

— MKS Miłakowo	2:2
• Dąb Kadyny	
— Syrena Młynary	3:0
• Pomowiec Gronowo Elbląskie	
— Warmiak Łukta	7:3
• Tęcza Miłomłyn	
— Kormoran Bynowo	1:0
• Agat Jegłownik	
— Jastrząb Głędy	2:2
• Ewingi Zalewo	
— Pama Powodowo	1:1

TABELA GR. 2		
1. Pomowiec	3	7:3
2. Tyrowo	3	6:2
3. Dąb	3	3:0
4. Tęcza	3	1:0
5. Walsza	1	2:2
— Agat	1	2:2

— Jastrząb	1	2:2
— Miłakowo	1	2:2
9. Ewingi	1	1:1
— Pama	1	1:1
11. Kormoran	0	0:1
12. Syrena	0	0:3
13. Warmiak	0	3:7
14. Piast	0	2:6

GRUPA 3:	
Wyniki 1. kolejki:	
• KS 2010 Wrzesina	
— GLKS Jonkowo	0:5
• Burza Stupy	
— SKS Szczytno	2:6
• Błękitni Stary Olsztyn	
— Omulew Wielbark	1:2
• Tempo Ramsowo/Wipsowo	

— Fortuna Gąglawki	0:1
• Junior Świątki	
— GKS Szczytno	2:1
• KS Łęgajny — Wałpusza 07	
Jesionowiec	1:8
• GKS Stawiguda — GKS	
Gietrzwałd/Unieszewo	3:1

TABELA GR. 3		
1. Watpusza	3	8:1
2. Jonkowo	3	5:0
3. SKS Szczytno	3	6:2
4. Stawiguda	3	3:1
5. Junior	3	2:1
— Omulew	3	2:1
7. Fortuna	3	1:0
8. Błękitni	0	1:2
— GKS Szczytno	0	1:2
10. Tempo	0	0:1

11. Gietrzwałd	0	1:3
12. Burza	0	2:6
13. Wrzesina	0	0:5
14. Łęgajny	0	1:8

GRUPA 4:	
Wyniki 1. kolejki:	
• MKS Działdowo	
— Avista Łążyn	10:0
• Jordan Kazanice — Orzeł	
Janowiec Kościelny	0:3
• Vel Dąbrówno	
— Orzeł Ulnowo	3:1
• KS Mroczo	
— Osa Ząbrowo	3:0
• Żak Jamielnik	
— Wel Lidzbark	3:1
• Mały Jeziorak Itawa	

— LZS Frednowy	0:1
• Gmina Kozłowo	
— Grunwald Gietrzwałd	3:0

TABELA GR. 4:		
1. Działdowo	3	10:0
2. Mroczo	3	3:0
— Kozłowo	3	3:0
— Orzeł	3	3:0
5. Vel	3	3:1
— Żak	3	3:1
7. Frednowy	3	1:0
8. Mały Jeziorak	0	0:1
9. Wel	0	1:3
— Orzeł	0	1:3
11. Jordan	0	0:3
— Grunwald	0	0:3
— Osa	0	0:3
14. Avista	0	0:10

ZMIENNE SZCZĘŚCIE OLSZTYNIAN

LEKKOATLETYKA \\ Tuż po historycznym sukcesie Aleksandry Lisowskiej w maratonie do rywalizacji przystąpili pozostali zawodnicy AZS-u Olsztyn. Kulomiot Konrad Bukowiecki zmagania zakończył na 6. miejscu, a Karol Zalewski awansował do finału biegu na 400 m.

NIE WSZYSTKO ZAGRAŁO

Po największym w historii sukcesie olsztyńskiej lekkoatletyki w postaci złotego medalu Aleksandry Lisowskiej w biegu maratońskim kibice (nie tylko na Warmii i Mazurach) liczyli na kolejne krążki w poniedziałkowej sesji wieczornej. W ślady biegaczki mieli pójść kulomiotci, Michał Haratyk i Konrad Bukowiecki, którzy cztery lata temu podczas europejskiego championatu stanęli na dwóch najwyższych stopniach podium (w Berlinie z wynikiem 21.72 m wygrał Haratyk, który wyprzedził Bukowieckiego – 21.66 m). I choć wiadomym było, że obecnie Polacy nie są w najwyższej formie, to parafrazując słynny cytat Kazimierza Górskiego, wierzono, że dopóki kula w grze, wszystko jest możliwe.

Biało-czerwoni miotacze zaprezentowali się przyzwoicie, aczkolwiek furory w Monachium nie zrobili. Piąte miejsce Michała



Karol Zalewski (AZS UWM Olsztyn, na zdjęciu w środku) awansował do finału biegu na 400 metrów

Haratyka (20.90) i szóste Konrada Bukowieckiego (20.74) są odzwierciedleniem aktualnych możliwości polskich kulomiotów, którzy trapieni kontuzjami nie mogą nawiązać do swoich rekordowych wyników. W zasadzie do-

tyczy to obu zawodników, ale w przypadku Konrada Bukowieckiego regres jest głębszy. Dość powiedzieć, że ostatni raz granicę 22 m reprezentujący AZS UWM Olsztyn siłacz przekroczył we wrześniu 2019 roku.

— Co dzisiaj nie zagrało? Generalnie nie było dziś wielu rzeczy, które grały. Ogólnie czułem się dobrze i mógłbym znaleźć dużo wymówek, ale trzeba się dostosowywać do warunków i tyle. Naprawdę nie jestem teraz w humorze

i nie chce mi się tego tłumaczyć. Wyszło, jak wyszło. Przypuszczam, że rok temu wynik 20,70 m brałbym praktycznie w ciemno, bo w latach 2020-2021 pchałem bliżej. Jest lepiej, ale to nie były rezultaty na miarę moich możliwości — powiedział po konkursie wyraźnie rozgoryczony Bukowiecki.

W Monachium karty rozdawali zawodnicy z Bałkanów. Bezkonkurencyjny okazał się Chorwat Filip Mihajlevic, który kulę o wadze 7,26 kg pchnął na odległość 21,88 m. Srebrny krążek z wynikiem 21,39 m zdobył Serb Armin Sincanec, a brązowym medalem musiał zadowolić się Czech Stanek (21,26 m).

KAROL POWALCZY O MEDAL

Wczoraj w południe w bloki wszedł najlepszy polski czterystumetrowiec – Karol Zalewski, który podobnie jak Bukowiecki reprezentuje bar-

wy olsztyńskiego AZS-u UWM. Pochodzący z Reszla zawodnik, aby awansować do finału biegu na jedno okrążenie, musiał znaleźć się w najlepszej dwójce w swojej serii bądź być wśród zawodników, którzy do finałowej ósemki awansują z czasem. Polak zaczął z impetem i na ostatnią prostą wybiegł na prowadzeniu, ale w końcówce nieco zabrakło mu sił, wskutek czego na mecie zameldował się na trzecim miejscu z czasem 45:52. Jak się ostatecznie okazało, bardzo dobrym, bo dającym awans do finału.

Najlepszy wynik półfinałów zgodnie z oczekiwaniami uzyskał Brytyjczyk Matthew Hudson-Smith (44:98), główny faworyt do złotego medalu. Pozostała siódemka sprinterów wydaje się być na zbliżonym poziomie, dlatego podczas dzisiejszego finału (godz. 21.43) wiele może się zdarzyć.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

TYGRYSY RUSZĄ NA POLIGON. PRZETRWAJĄ TYLKO NAJLEPSI

EKSTREMALNIE \\ Ostatnia prosta przed startem jubileuszowej, X edycji Biegu Tygrysa, do której dojdzie w najbliższą sobotę w naszym regionie.

Międzynarodowy tłum, ostry wycisk, pot. Czasem krew, czasem łzy. Po dotarciu do mety, zawsze, niesamowita satysfakcja z przezwyciężenia własnych słabości. Innymi słowy — Bieg Tygrysa!

ŚLYNNY CYKL BIEGÓW EKSTREMALNYCH ZGROMADZI W SOBOTĘ 20 SIERPNIA NA POLIGONIE POD ORZYSZEM BLISKO 350 ŚMIAŁKÓW Z POLSKI I ZAGRANICY (NA CZELE Z ŻOŁNIERZAMI BATALIONOWEJ GRUPY BOJOWEJ NATO).

W przeszłości nie wszyscy potrafili sprostać morderczej trasie. Zwłaszcza, że dosłownie podczas każdej poprzedniej edycji dopisywały upały. Na słynny,



Jeśli być „przeczołganym”, to na orzyskim poligonie, pod czołgiem!

niemiłosiernie przypiekany słońcem wojskowy poligon pada wówczas jedynie cień... legendarnej „Jednostki Karnej”.

CIEŃ JEDNOSTKI KARNEJ

Orzyski bieg ekstremalny garściami czerpie bowiem z tradycji okrytego

„mieszaną sławą” 7 Oddziału Dyscyplinarnego 1370. Od początku lat 70-tych żołnierze „będący na bakier z dyscypliną” trafiali do tej jednostki, by przejść „szkołę życia”. Jeśli podołali 40-dniowej służbie, do końca życia mogli cieszyć się



Start i meta ulokowane zostaną ponownie na plaży miejskiej

przydomkiem tytułowego „Tygrysa”. I choć czasy się zmieniły, to jedno pozostało niezmiennie: jeśli „charakternicy” mogą zostać gdzieś bezlitośnie „przeczołgani”, to właśnie w Orzyszu, określanym mianem Wojskowej Stolicy Polski.

Pomoże w tym blisko 100 przeszkód, którymi najeżona zostanie przeszło 30-kilometrowa trasa. Od tych naturalnych (śmiałkom wielokrotnie przyjdzie np. przepływać się przez gęste zarośla, jezioro, pieśzo pokonywać rzeki oraz „kradnące” buty głębokie

błoto) po sztuczne (przezieranie się przez „ciężki sprzęt” w postaci czołgów i innych pojazdów opancerzonych, nie zapominając przy tym o niezliczonych ściankach, zasiekach, równoważniach itp.).

Do dyspozycji śmiałków oddane zostaną trzy kategorie indywidualne: Cross Polygonowy (21 km + przeszkody naturalne, w dowolnym ubiorze), Zaprawa (15 km + 30 przeszkód sztucznych i naturalnych, w dowolnym ubiorze) oraz ta najbardziej elitarna — Duża Beczka (30 km, ponad 80 przeszkód naturalnych i sztucznych, dodatkowe obciążenie, obowiązkowe buty i spodnie typu wojskowego). Główną bazą imprezy, podobnie jak w poprzedniej edycji, będzie plaża miejska w Orzyszu.

KAMIL KIERZKOWSKI



APETYT NA AWANS JEST WIELKI!

PIŁKA NOŻNA Stomilanki Olsztyn idealnie rozpoczęły nowy sezon w I lidze kobiet. W pierwszym meczu podopieczne Dariusza Maleszewskiego wygrały 5:1 ze Skrą Częstochowa udowadniając, że słowa o walce o awans do Ekstraligi nie są rzucone na wiatr.

• **Skra Częstochowa — Stomilanki Olsztyn 1:5 (1:2)**
0:1 — Sokołowska (29), **0:2** — Kędzia (36 k), **1:2** — Matusiak (43), **1:3** — Libera (48), **1:4** — Sunday (55), **1:5** — Rosiak (68),

STOMILANKI: Ptaszek — Kałużna (82 Korzec), Silny, Taranowska (72 Krech), Rosiak, Kędzia, Osjakowska (87 Czarnecka), Libera, Sunday (82 Rabiega), Skrzypińska (72 Olender), Sokołowska,

Co prawda, nie wystarczyło to aby zostać liderem po I kolejce, bo Polonia Środa Wielkopolska wygrała 5:0, niemniej jednak to kapitalny start nowych rozgrywek w wykonaniu olsztyńskiego zespołu.

STOMILANKI DOKONAŁY SPORYCH WZMOCNIEŃ W PORÓWNIANIU Z OSTATNIM SEZONEM I OTWARCIE MÓWIĄ, ŻE INTERESUJE JE UPRAŻNIENIE AWANSU DO EKSTRALIGI KOBIET. DO KLUBU PRZYBYŁA M.IN. ESTER SUNDAY, KTÓRA JEST REPREZENTANTKĄ NIGERII I MA ZA SOBĄ WYSTĘPY NAWET NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA!

W niedzielę nastąpiła inauguracja rozgrywek 2022/23 I ligi, zespół z Olsztyna grał na wyjeździe ze Skrą Częstochowa. Stomilanki wyszły na prowadzenie w 29 minucie za sprawą Alicji Sokołowskiej, która gola zdobyła silnym strzałem zza pola karnego. Chwilę później było już 2:0, po tym jak rzut karny pewnie wykorzystała Gabriela Kędzia. Skra przed przerwą strzeliła bramkę kontaktową, ale po zmianie stron na listę strzelczyń wpisywały się już tylko zawodniczki z Olsztyna. Zaraz po przerwie,



Szczęśliwa drużyna Stomilank Olsztyn po zwycięstwie odniesionym w Częstochowie



Jedna z akcji meczu Skra — Stomilanki. Drużyna trenera Dariusza Maleszewskiego sezon rozpoczęła od wysokiej wygranej

w 48 minucie gola strzeliła Justyna Libera, debiutująca w nowych barwach, a w 55 minucie pierwsze trafienie, także w ligowym debiucie w Stomilankach, zaliczyła Sunday. Wynik spotkania ustaliła Adrianna Rosiak.

Piłkarki z Olsztyna dominowały przez całe spotkanie i wynik mógłby być jeszcze wyższy. Podopieczne Dariusza Maleszewskiego będą

się liczyć w walce o awans. Mają to potwierdzić już w drugiej kolejce, kiedy to u siebie zagrają z Trójką Staszówką/Jelna (niedziela 21 sierpnia, godz. 12.30, boisko przy ul. Żytniej 71).

EMIL MARECKI

POZOSTAŁE WYNIKI

1 KOLEJKI:

• Bielawianka Bielawa — Polonia Środa Wielkopolska 0:5

• Marcus Gdynia — Żąbkovia Żąbki 0:3
 • Trójka Staszówką/Jelna — SWD Wodzisław Śląski 2:3
 • Rekord Bielsko-Biała — Resovia 3:1
 • Tarnovia Tarnów — UKS SMS II Łódź przetożony

PO 1 KOLEJCE

1. Polonia 3 5:0
 2. **Stomilanki** 3 5:1
 3. Żąbkovia 3 3:0

4. Rekord 3 3:1
 5. Wodzisław Śl. 3 3:2
 6. Tarnovia 0 0:0
 — SMS II 0 0:0
 8. Trójka 0 2:3
 9. Resovia 0 1:3
 10. Marcus 0 0:3
 11. Skra 0 1:5
 12. Bielawianka 0 0:5

POWIEDZIAŁY PO MECZU

Justyna Libera:

— To był dobry mecz w na-

szym wykonaniu, jednak wiem, że stać nas na wiele więcej. Mamy ambicje i potencjał na awans do Ekstraligi. Bardzo się cieszę, że w debiucie w Stomilankach strzeliłam gola. Teraz czeka nas tydzień ciężkiej pracy i już myślami jesteśmy przy kolejnym spotkaniu.

Karolina Taranowska:

— Bardzo dobrze rozpoczęliśmy sezon. Na początku spotkania było trochę chaosu, ale z każdą kolejną minutą byliśmy coraz bardziej opanowani, konstruowaliśmy akcje i przez większość meczu przeważaliśmy. Pojedynkę zakończył się dosyć wysokim wynikiem, z czego jesteśmy zadowoleni. Bardzo się cieszę, że mogłam wyjść w podstawowej jedenastce. Jestem zadowolona ze swojej gry, chociaż momentami mogło wyglądać to lepiej. Myślę, że z każdym kolejnym meczem będę się czuć bardziej pewnie i krok po kroku razem z drużyną będziemy się zbliżać do osiągnięcia postawionego sobie celu.

Gabriela Kędzia:

— Bardzo cieszę się z postawy zespołu. W inauguracjach sezonu często pojawia się wiele niewiadomych. Przez pierwsze minuty meczu na boisku panowało trochę nerwowości, ale pierwsza strzelona bramka dodała nam pewności siebie, przeprowadzałyśmy sporo ataków, często znajdowałyśmy się w okolicach pola karnego Skry, co dało rezultat w postaci kolejnych bramek. W zespole widać iskrę, która z meczu na mecz będzie płonęła coraz bardziej. To dopiero początek rozgrywek, ale na pewno cieszy fakt, że sezon rozpoczęliśmy w taki, a nie inny sposób. Chcemy narzucić swój styl gry, realizować założenia, być lepsze z meczu na mecz. Dążymy do tego, aby grać bezbłędnie, a po spotkaniach dopisywać sobie w pełni zasłużone trzy punkty.

ŹRÓDŁO WYPOWIEDZI:

FB STOMILANEK